

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyj i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmann 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyj Nr. 88.

Przewodnik

zamiejscowa: **rocznie** . . . 32 K., **ówiorocznie** 8 K. — h. **rocznie** . . . 24 K. | **ówiorocznie** . . . 8 K.
półrocznie . . . 16 K. | **miesięcznie** 2 K. 78 h. **półrocznie** . . . 12 K. | **miesięcznie** . . . 2 K.
 W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
 „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówioroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.
 „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitory lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary ostiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskie we Lwowie Pasaż Hausmann 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varsone

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 listopada b. r. nadać najmiłościwiej:

Srebrny Krzyż zasługi z Koroną:

leśniczemu w Berebach, Adamowi Albrechtowi; woźnemu sądowemu we Lwowie, Michałowi Bahryjeukowi; naczelnikowi gminy w Mieczyszczowie, Piotrowi Bałaszczukowi; woźnemu Namiestnictwa we Lwowie, Hieronimowi Bandrowskiemu; naczelnikowi gminy w Demianowie, Andruchowi Baranowi; naczelnikowi gminy w Ostrej, Michałowi Baranieckiemu; naczelnikowi gminy w Dornfeldzie, Jakóbowi Bechtlofowi; naczelnikowi gminy w Turzem, Jackowi Bereziakowi; naczelnikowi gminy w Młodochowie, Józefowi Birkowi; starszemu dozorczy Zakładu kary w Stanisławowie, Henrykowi Boeckowi; naczelnikowi gminy w Posadzie górnej, Michałowi Bolanowskiemu; naczelnikowi gminy w Manasterzu, Olechowi Buszkowi; naczelnikowi gminy w Bronowicach wielkich, Antoniemu Cepuchowi; naczelnikowi gminy w Czyszkach, Asafatowi Chodaczkowi; naczelnikowi gminy w Radezy, Michałowi Ciuciakowi; naczelnikowi gminy w Krościenku, Karolowi Cwiertniewiczowi; naczelnikowi gminy w Nakle, Dymitrowi Cymbalee; naczelnikowi gminy w Pstrągówce, Andrzejowi Czechowi; podurzędnikowi pocztowemu w Czerniowcach, Aleksandrowi Czernichowskiemu; naczelnikowi gminy w Żubnie, Stanisławowi Czernikowi; zarządcy gospodarczemu dóbr Arcyksiążęcych w Żywcu, Alojzemu Czerninowi; naczelnikowi gminy w Potyliczu, Dmytrowi Czerwineczakowi; nad-

zorczy placu austriackich kolei państwowych we Lwowie, Ludwikowi Czuczwarowi; b. naczelnikowi gminy w Nowem Siole, Andrzejowi Dmochowskiemu; naczelnikowi gminy w Woli wysockiej, Janowi Duchymińskiemu; naczelnikowi gminy w Grębowie, Tadeuszowi Dulowi; naczelnikowi gminy w Berdechowie ad Bugaj, Andrzejowi Dziedzicowi; respicyentowi straży skarbowej w Przemyślu, Michałowi Dzuganowi; nadzorczy stacji austriackich kolei państwowych w Grzegórkach, Władysławowi Mieczysławowi Fąfrowiczowi; naczelnikowi gminy w Ujściu solnem, Franciszkowi Gadowskiemu; leśniczemu dóbr Arcyksiążęcych w Rycerce górnej, Janowi Gayorowi; naczelnikowi gminy w Woli wielkiej, Kazimierzowi Głazowi; maszyniście austriackich kolei państwowych w Stanisławowie, Józefowi Graffowi; naczelnikowi gminy w Niżniowie, Piotrowi Grydzynowi; starszemu respicyentowi straży skarbowej w Brzeżanach, Franciszkowi Hermanowi; kontrolorowi zarządu dóbr w Hlibowie, Ludwikowi Ilnickiemu; naczelnikowi gminy w Łętowni, Józefowi Janiczakowi; naczelnikowi gminy w Markowej, Michałowi Jaworskiemu; nauczycielce szkoły ludowej w Zawadzie, Teresie Kacz; naczelnikowi gminy w Swaryczowie, Piotrowi Kałynyjowi; woźnemu Namiestnictwa we Lwowie, Józefowi Kaniakowi; naczelnikowi gminy w Tuczapach, Romanowi Karpinkowi; naczelnikowi gminy w Bachóru, Janowi Klaczakowi; wermistrzowi austriackich kolei państwowych we Lwowie, Fryderykowi Klosowski; naczelnikowi gminy w Hucie pieniackiej, Franciszkowi Kobylańskiemu; naczelnikowi gminy w Tarnowicy polnej, Antoniemu Kołtowi; naczelnikowi gminy w Komornikach, Mikołajowi Komarnickiemu; naczelnikowi gminy w Czerkasach, Iwanowi Korolakowi; wermistrzowi fabry-

cznemu fabryki tytoniu w Winnikach, Józefowi Kostałowskiemu; wermistrzowi austriackich kolei państwowych we Lwowie, Józefowi Kraczyle; rewizorowi pociągu austriackich kolei państwowych w Krakowie, Karolowi Kramerowi; naczelnikowi gminy w Łosznowie, Józefowi Łaszczynskiemu; naczelnikowi gminy w Babicach, Józefowi Ledwoniowi; leśniczemu w Osławach, Albertowi Lesserowi; naczelnikowi gminy w Bukowinie, Wasylowi Lewickiemu; oficyantowi kancelaryjnemu Namiestnictwa we Lwowie, Henrykowi Liebhardtowi; kanceliście austriackich kolei państwowych w Szczakowej, Ignacemu Lisitzkiemu.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 12 grudnia.

Z Koła polskiego.

Po onegdajszym posiedzeniu Koła polskiego przyszło w kuluarach do osobistego konfliktu pomiędzy pp. Olszewskim i Mleczką. P. Olszewski uniósł się tak dalece, że czynnie znieważył p. Mleczkę.

Sprawa ta odbiła się echem na początku wczorajszego posiedzenia. Zanim przystąpiono do obrad, zabrał głos p. Michał Olszewski i wyraził głęboki żal i ubolewanie w powodu przedwczorajszego zajścia między nim a p. Mleczką w korytarzu gmachu parlamentu. Zajście to było wpływem jego żywego temperamentu i rozdrażnienia. Nie wchodząc w przyczyny zajścia, prosi Koło o przyjęcie do wiadomości tego objawu żalu.

Następnie zabrał głos p. German i imieniem posłów narodo-demokratycznych oświadczył, że żaden z nich nie wywierał żadnego wpływu na decyzję p. Mleczki co do wystąpienia z klubu ludowców.

P. Mleczko potwierdził to. Rozpoczęcie dyskusji nad budżetem odroczone do wtorku, poczem Prezes dr. Gł-

biński postawił na porządku dziennym dyskusję o sprawach bieżących.

P. Dębski domagał się przydzielenia komisji ustawy o ubezpieczeniu na starość.

Przedłożoną przez ks. Pastora petycję gminy Dębicy o bonifikację z funduszu państwowych na cele gminne, odesłano do komisji budżetowej.

P. ks. Kopyciński przedstawił taką samą petycję gminy Przecław.

P. ks. Rzeszódsko zalił się do stosunki na kolei Chabówka-Zakopane i Nowy Targ-Sucha i proponował uchwalenie rezolucji do Wydziału krajowego o zniesienie taryf. Dalej zapytywał, co dzieje się z akcyzą od bydła, bitego z konieczności i przedstawił obciążenie ludności, oraz pole do nadużyć, jakie w tych wypadkach otwiera się dzierzawcom akcyzy.

P. Ptasz wytykał wadliwość rozkładów jazdy na kolei Chabówka-Zakopane i Nowy Targ-Sucha, skutkiem czego ludność narazona jest na wielkie straty czasu.

P. ks. Lubomirski radził zwrócić uwagę na to, by przy ogólnem podwyższeniu taryf nie podwyższano także taryfy na kolejach lokalnych.

O sprawach kolejowych przemawiał jeszcze p. Średniawski, a następnie p. Ptasz uczynił wniosek, aby Prezydent Koła odniósł się do Ministerstwa wojny w sprawie kolei Wieliczka-Mysłowice.

P. ks. Męski interpelował w sprawie czynności komisji Koła, wybranej do spraw regulacji rzek. Dyskusję w tej sprawie odłożono z powodu nieobecności p. Sikorskiego.

P. Stwiertnia prosił o upoważnienie do wniesienia interpelacji w sprawie szkół, wyrządzonych rzekomo rękodzielnikom przez wojskowość i upoważnienie to otrzymał. — Mowca zalił się przytem na brak szkół rękodzielniczych i uczynił wniosek o rozpoczęcie starań o utworzenie szkoły ślusarskiej i kowalstwa w Stanisławowie, co też uchwalono.

P. German, zaznaczając brak szkół rękodzielniczych w kraju, twierdził, że pod tym względem panuje w krajowej Radzie szkolnej dziwna apatya. Mowca chciałby, aby tę kwestję traktować w Kole szerzej i zasadniczo.

Prezes dr. Głabiński oświadcza, że konferował w tej sprawie z P. Namiestni-

21)

Tadeusz Jaroszyński.

MISTRZ ANDRZEJ.

POWIEŚĆ.

VII.

(Ciąg dalszy).

Andrzej nie odpowiadał. Wszystko to, co słyszał, wydało mu się takie dziwne, takie dzikie, takie barbarzyńskie. Tak dalekie to było od jego pojęć, wyobrażeń, ideałów.

Uczuł się ogromnie upokorzony. Siedzi tu z tym kierownikiem instytucji niyb artystycznej, z człowiekiem, który się wyraża, jak woźnica, który teatr swój traktuje, jak szynkownię i który ośmiela mu się zaproponować sprowadzenie utworu najczystszej natchnienia do tej szynkowni. Ścisłe biorąc, z propozycją wystąpił on sam, nie może się więc nawet oburzać na trywialnego dyrektora.

Do „baru“ weszli Jerzy z Nowakowskim. Stanęli przy bufecie zmieszani z tłumem różnorodnego rodzaju figur, jakie się przez podobne zakłady przesuwały.

Andrzej oczom własnym nie wierzył. Owym wygolonym panu, którego widział

na rauce u pana Radosta, o panu, który mu tak wtedy swoim majestatycznym wyglądem zaimponował, wiedział już tyle, że jest to bardzo bliski krewny starego estety i temsamem córki jego panny Laury. I tem właśnie tłumaczył się ich poufały, aż do nadmiaru może, stosunek, co Andrzej, nawiasem mówiąc, dziwnie niepokoiło. Po za tem wiedział o panu tym, że się nazywa Jerzy Starzon, że posiada przeszłość nader bogatą w przygody i awantury, że wreszcie puścił ogromny majątek na konie, karty i kobiety, a dziś handluje dla egzystencji starożytnościami.

Domyślał się tedy, że jegomość nie rozporządza już wielkimi kapitałami, ale nie przypuszczał, ażeby człowiek o pozorach tak wytwornych, o obliczu i postawie lorda, o manierach członka najbardziej arystokratycznych klubów, zaglądał do podrzędnej knajpki, gdzie ocierać się musi o wszelką hołotę miejską. Dziwiła go również obecność w tem miejscu Nowakowskiego. Wydało mu się to wprost nieprawdopodobne, ażeby literat z taką marką, piszący w najpoczytniejszych pismach — piszący wiele, a zatem zarabiający niewątpliwie znaczne sumy, popospolitował się w podobny sposób. Istotnie Nowakowski, ubrany niedbale, jeżeli nie zgoła pędznie, przygarbiony, z miną nieszczęśliwioną, robił wrażenie człowieka, który nie zna własnej wartości — wartości swego talentu oraz swojej osoby, jako pierwszorzędna siła literacka.

Stojąc, jak dorożkarze, palnęli wódki, zakąsili i wyszli.

Andrzej, nie chcąc się dać poznać, spu-

ścił głowę i z pod oka obserwował tych dwu ludzi. Spozstrzegł to Ratajewski i odwrócił się.

— A, Nowakowski!
 — Zna go pan?
 — Ba, krytyk...
 — Nie przypuszczałem, że tu bywa...
 — Co pan chce — chuda fara...
 — Taki talent?
 — Ba, żeby ten człowiek nie był głupi! królu złoty — zawołał z emfazą. — Królu złoty, żeby ten człowiek nie był głupi, żeby mnie był chciał słuchać, już dawno miałby samochód i willę w Konstancinie.

— No, naprzykład?
 — Et co tu gadać — idyota!

Machnął ręką. A potem zrobił minę wiele tajemniczą.

— Co się odwlece, to nie uciecze. Ja to panu kiedyś wyklaruję — mówił znacząco — a tymczasem chodźmy zobaczyć — wiele tam do budy nalazło darmochoy.

— Co?

— Chodźmy do teatru, grają dziś po raz pierwszy „Asa pikowego“. Zobaczy pan artystów, którzy pańską sztukę będą odstawiali.

— Ależ ja wcale...

— No, no, królu złoty. Co pan traci, jeżeli pan zobaczy mój teatr? A o tem potem...

Opierał się trochę, ale ostatecznie dał się wciągnąć, zwłaszcza, że teatr mieścił się o kilkanaście zaledwie kroków od „baru“. Wskazywał na to gorejący nad bramą jednego z domów napis „Tivoli“. Błyszczało ono czarodziejско głoskami z elektrycznych lam-

pek, które kameleonowo zmieniały barwy co chwila.

Zajechało kilka dorożek.
 — Publiczność?
 — Darrmocha! — wycedził z najwyższą pogardą dyrektor.

Jakoż rzeczywiście w tej właśnie chwili zbliżyła się elegancka dama w olbrzymim, białym strusim piórami przybranym kapeluszu i podając Ratajewskiemu rękę z ujmującą zalotnością, oświadczyła, że jako artystka wchodzi bez biletu.

— Kto to?
 — Nie znam.

Po chwili inna dama nie mniej elegancka i zalotna, podchodzi, prowadząc pod rękę dwie starsze kobiety.

— Dyrektorze, ale ja dzisiaj z mamusią...

— I z ciocią?
 — To mama! A to przecież artystka — dyrektor zna — panna Michał...

Przedstawia niewiastę, którą miała pod prawem ramieniem, a która dyga manifestacyjnie.

— Nie znam — wszystko jedno! Wpuścić panie Rosenkranc, wpuścić!

Zatarał ręce.

— No, nie będą się przynajmniej aktorzy przed pustymi ławkami rozdierali...

(Ciąg dalszy nastąpi).

kiem i kraj. Rada szkolna miała opracować odpowiedni memoriał do Rządu. Należy o to się upomnieć.

P. Dnłęba domagał się założenia szkoły słuarskiej w Tarnopolu i Rohatynie. W tej samej sprawie przemawiali pp.: ks. Lubomirski i dr. Staniszewski i oświadczyli się za energicznym jej przeprowadzeniem.

P. Gall prosił o pozwolenie wniesienia interpelacji w sprawie lepszego pomieszczenia sądu w Tarnopolu.

P. Bujak wskazał na szkody w ziemi, wyrządzane przez nieodpowiednią regulację rzek; konieczne jest wobec tego uwolnienie takich gruntów od podatków. Mowca uzalał się także na powolność, z jaką roboty regulacyjne w kraju się prowadzi.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby, po odczytaniu wpływów, zabrał głos p. Hribar. Mowca polemizował z wywodami pp. Malika i Marekha, a zwłaszcza wystąpił przeciw uwagom p. Marekha o podróży pp. Kramarza i Hlibowickiego do Petersburga, nazywając wyrażone w mowie p. Marekha podejrzanie oszczerstwem. Mowca oświadczył, że niema panslawizmu politycznego, lecz istnieje panslawizm serca. (Oklaski). Pokrewieństwo krwi słowiańskich narodów, panslawizm słowiańskiej jednolitości kulturalnej — nie okazał się nigdy w piękniejszym świetle, aniżeli w chwili, gdy wszystkie reprezentowane w Pradze słowiańskie ludy oświadczyły się jednogłośnie za uciśnionymi braćmi w Poznaniu. Następnie zajmował się mowca szczegółowo pożyczkami budżetu i żalił się, że nie uwzględniono w budżecie potrzeb Słowenów w Krainie.

P. Soukup (czeski soc.) omawiał obszernie demonstracje w Pradze, przesadnie opisane, domagał się natychmiastowego zniesienia sądów doraźnych, które narażają kupców na wielkie szkody.

P. hr. Sternberg krytykował ostro politykę stronnictwa młodocześniejszego, nazywając ją polityką połowu mandatów i rywalizacją z radykalizmem; jest to komedia polityczna, która przyczyni się tylko do wzrostu radykalizmu, a prowadzi do wzmocnienia absolutyzmu i socjalnych demokratów, którzy już stali się partją państwową. Mowca krytykował także stanowisko zajęte przez niektórych przywódców czeskich w sprawie serbskiej, tembardziej godne potępienia w chwili, kiedy Państwu grozi niebezpieczeństwo z zagranicy. Wybryki w Pradze nie leżą w interesie narodu czeskiego, lecz jedynie w interesie pewnych kół wiedeńskich. Nie uchodzi,

ażebym zbrodnie bumlu niemieckiego, który jest prowokacją narodu czeskiego, karano naród czeski sądami doraźnymi. Mowca domaga się jak najrybniejszego zniesienia sądów doraźnych, a w końcu apelował nietylko do Czechów, lecz także do wszystkich ludów Państwa, aby ze względu na niebezpieczeństwo, grożące z zagranicy, połączyły się ku ochronie Państwa w interesie jego ludów. Apelował mowca również do Niemców, aby zaprzestali prowokacji i spełnili życzenia kulturalne narodu czeskiego.

P. Wityk zajmował się na wstępie sprawą ogłoszenia sądów doraźnych w Pradze, przypominając sądy doraźne, zaprowadzone w Galicji zachodniej przez b. Namiestnika Pinińskiego. Następnie polemizował mowca w ostrych słowach z ostatnimi wywodami p. Głabińskiego i starał się wykazać konieczność utworzenia ukraińskiego Uniwersytetu we Lwowie. Dalej omawiał p. Wityk sprawę przemysłu naftowego w Galicji i krytykował rozdział zapomóg w powiecie brzeżańskim. W końcu przeszedł mowca do spraw bałkańskich. W przeciwnieństwie do parlamentów w innych państwach — mówił — w naszym parlamencie ani Minister wojny, ani Minister spraw zagranicznych nie pojawiają się weale, żądają oni pieniędzy na armaty i potajemnie posyłają naszych braci przeciw Serbii. Cały świat mówi, ile tam żołnierzy przebywa, ale w naszym parlamencie o tem głucho.

Rossyjscy agenci — ciągnął p. Wityk dalej — kręcą się po Galicji. Bobriński, Stolypin, Wergua i tow. wyrazili Czechom swą sympatię; są to ci sami panowie, którzy w Rossji zaprowadzili stan wojenny, którzy co dzień setki ludzi zasądzają na śmierć. Godzi się zawołać do nich: Na bok ręce!

Wierzmy — kończył mowca — w przyszłość naszego narodu, wolnej i niezależnej Ukrainy. Gdy 25 milionów Ukraińców w Rossji dojdzie do świadomości narodowej, nadejdą ciężkie czasy dla caratu. Ukraińscy posłowie domagają się wolności zarówno dla narodu ukraińskiego, jak dla polskiego i wszystkich narodów w Austrii. (Oklaski na ławach socjalistów).

P. Stransky (Wszecznemiec) w zapytaniu do przewodniczącego wskazał, że deputacy Niemców z Galicji, których jest tam 140.000, a którzy nie mają weale przedstawicieli w parlamencie, przybyła onegdaj do gmachu parlamentu. Mowca, będąc obywatelem honorowym jednej z największych gmin niemieckich w Galicji, chętnie podjął się zadania rzecznika tej deputacji i zaprowadził ją do niemieckiego Ministra rodaka. Na końcu wczorajszego posiedzenia Koła polskiego, na którym — słowa mowcy — solidarność słowiańska objawiła się w policzkach, wybitych zębach i potamanych kijach, Prezes Koła podniósł zarzuty przeciw zaopiekowaniu się niemieckiego Ministra rodaka deputacy Niemców z Galicji. Przy tem Prezes Koła — powiada p. Stransky — zażartował sobie, iż

uzali się u Prezydenta Ministrów i twierdził, że niemiecki Minister rodak nie ma prawa mieszać się do wewnętrznych spraw Galicji. gdyż Minister Abrahamowicz, jest także jakoby przedstawicielem Niemców galicyjskich. Przeciw takim żartom radby p. Stransky zastrzedz się jak najbardziej stanowczo. Mowca zapytuje się, czy Prezydent Izby gotów jest udzielić Prezesowi Koła polskiego nauki politycznego katechizmu i zwrócić jego uwagę, że Galicja jest prowincją austriacką, tak jak każdy inny kraj koronny; że Minister Schreiner jest Ministrem wszystkich Niemców w Austrii; że posłowie niemieccy nie dadzą sobie zabrać prawa zastępowania interesów niemieckich i przedstawiania niemieckiemu Ministrowi rodakowi wszystkich deputacy.

Prezydent Weiskirchner: Muszę zwrócić uwagę p. posła, że nie należy do obowiązku Prezydenta udzielanie komukolwiek nauk.

P. Diamand: Ale on tego potrzebuje. Prezydent dr. Weiskirchner: Zresztą o tem zajęciu nie mi wiadomo, nie mogę przeto dać odpowiedzi.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne w poniedziałek o godzinie 3 po południu.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 10 grudnia.

(Z parlamentu. — Sądy doraźne w Pradze. — Obrady w Izbie posłów. — Mowa JE. P. Prezydenta Ministrów br. Bieniertha. — Mowa Prezesa Koła polskiego, dr. Głabińskiego. — Wybór nowych Wiceprezydentów Izby. — Exposé finansowe JE. P. Kierownika Ministerstwa skarbu).

(i) Właściwe obrady parlamentu zaczęły się dopiero w dniu 3 b. m., t. j. w dzień po uroczystym obchodzie Jubileuszu Cesarskiego. Poprzednio odbyły się tylko posiedzenia inauguracyjne obu Izb (w dniu 26 listopada), na których JE. P. Prezes gabinetu br. Bienierth wygłosił swe przemówienie programowe, — oraz uroczyste, hołdownicze posiedzenia Izby posłów i Izby panów (dnia 28 listopada) z powodu Jubileuszu Monarchy. W dniu 3 b. m. przystąpiła zaś Izba posłów do obrad rzeczowych, do rozprawy politycznej nad projektorym budżetem.

Dniem poprzód, t. j. w sam dzień Jubileuszu, widział się Rząd zmuszonym ogłosić w Pradze sądy doraźne. Zarządzenie takie nie jest rzeczą sympatyczną, ani miłą, i tylko z ciężkim sercem może się Rząd na nie zdecydować; — ale w pewnych warunkach cofnąć mu się przed niem nie wolno, gdy idzie o poważne zagrożenie porządku publicznego i bezpieczeństwa Państwa na wewnątrz lub zewnątrz. A to było rzeczą niewątpliwą, że

znane zajścia w Pradze, które w demonstracjach z dnia 29 i 30 listopada, oraz z dnia 1 grudnia znalazły najsilniejszy wyraz, były nietylko zakłóceniem porządku, były nietylko nielegalnymi objawami, nietylko miały znamiona ruchu anarchicznego, lecz także zwracały się wprost i w sposób jaskrawy przeciw interesom Państwa, przybrały charakter antypaństwowy. Wobec trażniejszej sytuacji zagranicznej było to podwójnie niebezpieczne i nie mogło być dłużej tolerowane.

W dniu 2 b. m. w południe ogłoszono zatem w Pradze sądy doraźne. Z wielu stron obawiano się niekorzystnego oddziaływania tego zarządzenia na spokój obrad w parlamencie, sądono też, że Rząd na Radzie Ministrów w dniu 2 b. m. po południu odbytej, zdecydował się parlament odroczyć. Nie spełniły się jednak te przewidywania: Rząd przeciwnie przywiązuje jak największą wagę do obrad parlamentu, Izby zatem nie odroczył, posiedzenia odbywają się codziennie, a okazało się, że taktyka Rządu jest zupełnie uzasadniona i słusna, bo parlament dowiódł własnie przez stanowisko swe wobec wypadków w Pradze w sposób niezbity, iż chce funkcjonować normalnie, chce żyć i pracować, odparł zatem obstrukcyjne zapędy garstki czeskich radykałów i prowadzi dalej obrady nad prowizorycznym budżetem. Ażeby umożliwić parlamentarne załatwienie tego budżetu zdecydowali się nawet soeyalni demokraci głosować za nagłością danego wniosku.

Na wczorajszym posiedzeniu uzasadnił zaś i rozwinął stanowisko Rządu JE. P. Prezydent Ministrów br. Bienierth. Wykazał on, że zarządzenie sądów doraźnych nie zwraca się ani przeciw żadnej narodowości, ani przeciw żadnemu stronnictwu, lecz wyłącznie przeciw owym nielegalnym, anarchicznym i antypaństwowym prądom i dążnościom, które nie mogłyby być tolerowane bez względu na czas i miejsce, gdzieby wystąpiły. JE. P. Prezes gabinetu dowiódł także swem przemówieniem, jak zdecydowanym i bezwzględny jest zwolennikiem parlamentaryzmu, jak gorąco pragnie, by parlament był czynny i silny, by stosunki mogły się ułożyć i wyjaśnić, by mogła dojść do skutku koncentracja stronnictw, o której mówił w swej deklaracji programowej i by mógł powstać Rząd parlamentarny. Nie wchodząc w szczegóły mowy, znaanej już z depeesz, a która sympatycznie była przyjęta, trzeba jednak podkreślić ustep o symptomach pewnego zbliżenia się i uspokojenia w politycznym życiu Galicji, oraz o osiągniętych już dotychczas w tym kierunku w kraju naszym rezultatach.

Wczoraj także wygłosił Prezes Koła polskiego dr. Głabiński mowę polityczną doniosłej treści i pełną głębokiego znaczenia. Było to poważne w formie i w treści jakby credo polityki polskiej w Austrii w chwili obecnej. Zręcznie wciągając w wywody swe wszystkie ważne i aktualne kwe-

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ŁUSKA Z OCZU OPADA.

Z francuskiego.

V.

(Ciąg dalszy).

Adwokat jej obiecał, że zaraz po feryach sądowych przyznana jej zostanie niezwłocznie separacya na jej korzyść, tembardziej, że strona przeciwna, która dotychczas zupełnie się nie odzywała, nie stawi się na rozprawie, co miało znaczyć, że mąż jej weale bronieć się nie będzie. Wtedy będzie czas urządzić sobie nowe życie. Dotychczas, nie miała nic innego do czynienia, tylko czekać, ponieważ niczego jej nie brakowało i posiadała zdżudzenie własnego ogniska domowego.

Ale to ognisko codziem więcej się ożywiało. Były to nieustanne wycieczki samochodowe, na które zapraszano ją z dziećmi. Opierała się, wymawiała, ale zmuszano ją tak usilnie, tak pieczołowicie, że w końcu uległa. Zwolna, małe, popołudniowe wycieczki zmieniły się na całodziennie, dalsze: Grande Chartreuse, col du Lauteret u stóp Grand Galibier, albo dalej, malowniczy Tout-en-Royans wycięty ze skały prosto w wodę, w cieniu ruin obronnego zamku.

Samochód pani Passerat o sile czterdziestu koni ciągnął za sobą słabszą maszynę Bonnard-Bassonów, kierowaną z rzadko widzianą wprawą przez pana Vimelle, o tyle uzdolnionego do życia czysto fizycznego, o ile nie posiadał żadnych talentów do najmniejszego wysiłku umysłu. Zabierano z sobą zapasy i spożywano wesoło śniadanie na trawie, albo napadano na jakąś drzemającą w ustronnym zakątku oberżę. Marya Ludwika zbie-

rała różne pamiątki, chcąc oślnić za powrotem Jankę i Ireng Crozet, które z Aix-les-Bains przysłały jej szumne kartki korespondencyjne.

A wieczorem — jakże się rozłączyć z towarzystwem, po tak miłe spędzonym dniu? Elżbieta broniła się, że dzieci musi spać położyć, którym po takich wycieczkach oczy się kleiły. Ale nie czuła żadnej przyjemności pozostawszy sama z sobą. Życie wewnętrzne nigdy jej nie pociągało. Lubiła poddawać się zwykłemu biegowi wypadków zewnętrznych i wkrótce przestała się bronić.

Rodzice jej musieli wywdzięczyć się za liczne zaproszenia, dając przyjęcie u siebie. Skoro się ukazała w sukni blade-zielonej, którą raz tylko miała na sobie u księżnej Béard przed wypadkiem, który przewrót zrobił w jej życiu, uczyniła naiwną uwagę, widząc spojżenia, jakimi kobiety na nią patrzyły, że może nie było zupełnej szczerości w rozczulającej sympatii, której dowody dawano jej przy każdej sposobności. Nowo przybyli w towarzystwie otoczyli ją z ową swobodą, którą potęguje nieobecność męża. Pomimo, że najmniejsza była wygorsowana ze wszystkich pań, odczuła rodzaj zakłopotania, które jej przypominało pierwsze jej występy, jako młodej pani, gdy czuła oczy wszystkich na swoich ramionach i gorsie, których białeść rzeczywiście podziwiano. Doznawała wrażenia, że nie jest na swoim miejscu, a powodzenie, jakie odniosła, nie było w stanie zatrzeć tego wrażenia.

Odnalazła je dnia pewnego, gdy wraz z dziećmi piechotą poszła do Saint-Martin. Szalet zamknięty, w którym przeżyła tyle nudnych miesięcy letnich, kościół tuż blisko, spokój tej osady zakopanej w lasach, poruszyły struny jej wrażliwości, poddającą się wpływowi miejsc tak samo, jak osób. Otworzyła drzwi kaplicy i w modlitwie — dość krótkiej z powodu swoich niecierpliwych się towarzyszy — miała czas zadać sobie pytanie, czy ten nieustanny wir zabaw stanowią w jej warunkach normalny tryb życia, czy przyzwyczajenie do rozrywek, przyjemności,

zmiany miejsca, nie przyczyni się do rozbu-jania później zanadto i tak już przedweześnie rozwiniętej wyobraźni Maryi Ludwiki i Filipa, gdy przeciwnie, przewracając się po trawie i bawiąc się z małemi dziećmi wieśniaków, nabywali oprócz dobrego wyglądu zdrowia prostoty serca.

Ku wielkiemu jej zdziwieniu, już w płatnowej alei chłopezyk zażądał, aby wracać, ale Marya Ludwika, tuląc się do niej, czerwona i mocno wzruszona, spytała:

— A papa?

— Podróże — odrzekła wymijająco. Dziewczynka, odnajdując odrazu ważną część wspomnień niedługiego jeszcze swego życia, miała nerwy wstrząśnięte.

— Gdy byłam dzieckiem — oświadczyła stanowczym tonem — tutaj mieszkałam. Papa zabierał mnie z sobą daleko, w góry. Nosił mnie na plecach, gdy byłam zmęczona.

— I mnie także — dodał na chybił trafił Filip, nie chcąc być pominięty.

— Śmiał się ciągle — przypominała sobie dalej Marya Ludwika.

Matka mileząc, pozwalała na te wspomnienia.

Obeszła płot grodzący opustoszałą posiadłość, spojrzała na wędniejące strączki gli-cyny, na ogród zaniedbany i ślady opuszczenia; następnie, smutnie przygnębiona zabrała dzieci i zesłała krętą ścieżką do Uriage. Wieczorem, wymówiła się migrena, aby nie przyjąć w ostatniej chwili zaproszenia na przyjęcie, na którym być obiecała. Lecz nazajutrz i dni następnych nowe sposobności się nastęrczyły i dała się unieść prądowi, który ją porywał. Wybierano jej chętnie, przy stole, najprzyjemniejszych gości, jako sąsiadów, nie bez ukrytej myśli, ale ona nie zwracała uwagi na te zabiegi.

Po 15 sierpnia Filip Lagier zjechał do Uriage i zamieszkał w głównym hotelu w pobliżu kasyna. Obecność jego była zupełnie naturalna. Korzystał z feryj sądowych, aby wypocząć w tej miejscowości, odetchnąć górskim powietrzem. Powitano go serdecznie

i natychmiast zarzucono zaproszeniami, gdyż wnosil żywiol zainteresowania w kółko znajomych pani Passerat. Umysł jego kosztylny, wieczna ironia, podróże i zamiłowania artystyczne dodawały jego rozmowie rozmaitości; to też był poszukiwany głównie przez kobiety. Wreszcie, w porozumieniu bez słów wszystkie sobie wzięły za zadanie zbliżyć Elżbietę z adwokatem jej męża w celu wywołania i dopomagania tak pikantnemu flirtowi.

Przelatując dnia pewnego w pełnym biegu przez Uriage w rekordzie bicyklowym, dependant Malanay, w czerwonym trykocie z gołemi łydkami, pochyłony nad maszyną jak gdyby ją chciał gryźć, zauważył jednakże młodą kobietę i jej towarzysza przypatrujących się wysięgom i w ten sposób biuro pana Tabourin a z niem całe Grenoble, dowiedziało się, czego mają się trzymać co do ich porozumienia.

Filip, Lagier, poszukując towarzystwa Elżbiety, spełnił po prostu misję, która mu się co dnia więcej podobała. Po niebezownych próbach zgody, prośba o separacyę została wniesiona. Wypadało dać odpowiedź w imieniu Alberta. Tymczasem Albert postanowił żądać rozwodu i bronić się. Zanim przystąpił do tak kłopotliwych ostateczności, adwokat udał się na bulwar des Adieux, aby się poradzić osoby, której zdanie najbardziej cenił.

— Oto, — wyjaśnił pani Derize — co chce przedsięwziąć syn pani. Już się nie broni, tylko sam skarży. Wręczył mi dziennik, który pisał z przerwami od dnia swego ślubu. Utrzymuje, iż znaję tam dowody nieustannej krzywdy mu wyrządzanej; ale niezgodność usposobień nie stanowi punktu do rozwodu. A zresztą, czyż mogę się tem po-sługiwać?

(Ciąg dalszy nastąpi).

stye od sprawy aneksji Bośni aż po zagadnienia ekonomiczne i socyalne, oraz polemizując lekko z mowcami przeciwnymi, Prezes Koła polskiego położył nacisk głównie na dwie zasadnicze sprawy: wykazał potrzebę rozwinięcia konstytucyjnych urządzeń w Państwie przez rozszerzenie autonomii krajowej i ograniczenie centralistycznych urządzeń, oraz wydatnił konieczność parlamentarnego systemu i Rządu, za czem Koło polskie zawsze było i będzie.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby dokonano wyboru szeregu nowych Wiceprezydentów; owa koncentracja stronnictw, o której JE. br. Bienert mówił, jest zatem w Prezydium Izby do pewnego stopnia już jakby zrealizowana.

Dzisiaj także przedłożył Rząd nowy budżet, a JE. P. Kierownik Ministerstwa skarbu wygłosił obszerny *exposé* finansowe, ilustrując w wymownych słowach suche na pozór cyfry budżetu i sytuację finansową oraz ekonomiczną Państwa. Wolne od wszelkiego pesymizmu ale trzeźwe i realne wywody JE. br. Jorkascha-Kocha sprawiły w Izbie silne wrażenie i zapewne spowodują parlament do poważnego zastanowienia się nad stosunkami ekonomicznymi i budżetowymi.

Z parlamentu Rzeszy niemieckiej.

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu Rzeszy w dalszym ciągu rozpraw budżetowych ganił p. Kulerski brak oszczędności w zarządzie armii lądowej i marynarki. Przyczyną zbrojeń jest jedynie odosobnione stanowisko Niemiec w Europie i całym świecie. Niemcy nie są już nawet Włochów pewni, a na Austryję mogą, zdaniem mowcy, tylko dla tego liczyć, że ona znajduje się w przykrem położeniu. Winna temu odosobnieniu jest nieufność do polityki Niemiec; zagranicą bowiem poznano się na Prusach, które w polityce swej wyniosły gwałt na wyżynę kierującej zasady. Już wielki kurfirst a później jego następcy, nie wahali się złamać poprostu przymierza zaczepno-odpornego z Polską. Pewien wybitny polityk wyraził obawę, że Niemcy, gdyby im się nadarzyła sposobność, nie omieszkałyby przystąpić do podziału Austrii. Hasło, że „gdzie żyje Niemiec, tam jest kraj niemiecki“, a słowa kanclerza, iż Niemcy tylko dlatego nie myślą o nabytkach terytorjalnych na Bałkanach, ponieważ geograficzne położenie na to im nie pozwala, dowodzą, że przy pomyślniejszym położeniu geograficznym chętnie przystąpiłyby do rozszerzenia obszaru. Cóż mają wobec takich wyrzuteń robić Holandia i Belgia? (Głosy: „Oho!“ na prawicy). Świeżo mówiono wiele o przymierzu między Belgią a Holandją z oparciem o Anglię. I nie dziwnego. Wyrzuteń bowiem w rodzaju przytoczonych słów ks. Buelowa, mogą jedynie dawać bodźca do tworzenia się takich przymierzy. Jakież stanowisko zająć mają północne państwa? (Niepokój na prawicy). Czyż może nie nasuwać się im myśl zawarcia z Holandją i Belgią sojuszu celem poręczenia wzajemnego swej egzystencji? (Niepokój i okrzyki na prawicy).

W zamian za to niepowodzenia polityki zagranicznej, chciał sobie rząd odbić w wewnętrznej polityce na Polakach. Onegdajsze słowa p. Haussmanna, że ograniczenia zawarte w ustawie o stowarzyszeniach mają być tylko wtedy zastosowane do polskich stowarzyszeń robotniczych, jeżeli te organizacje interesu zawodowego używać będą za płaszczyk dla narodowej agitacji, wnetkiły pruskiemu rządowi w rękę nową broń. Jak zaś daleko już zaszedł rząd pruski w polityce antypolskiej, dowodzi choćby okoliczność, że nie wolno Polakom budować się na własnej ziemi. Gdy zaś jednemu z nich przyszło na myśl kupić sobie stary wóz cygański w nim urządzić mieszkanie, policja piec mu zabrała. Za granicą prasa zajęta się tym oburzającym wypadkiem tak gorąco, że w Prusach usiłowano za pomocą prasy wyprzedzić się skandalu.

Pruska polityka szkolna musi prowadzić do nieuleczalnego kalectwa duchowego a także nauki religii i sądów nadużywa się w interesie tej polityki. Tak to rząd pruski używa środków potęgi niemieckiej Rzeszy, aby dopuszczać się przemocy i gwałtów.

Przewodniczący przywołał mowę za te słowa do porządku.

P. Kulerski: Tymczasem polscy żołnierze spełnili podczas wojen w samych początkach państwa pruskiego sumiennie swój obowiązek w sposób, jakiego można oczekiwać tylko od Polaków. (Śmiechy na prawicy).

P. Ertzen (partya państwowa) zauważył, że cała mowa Kulerskiego, a zwłaszcza jego domysły o posuwaniu się Niemiec ku Adryatykowi, zasługują na śmiech pusty.

P. Heckscher (wolnomysłny) stwierdził, że o tego rodzaju „dzikich“ projektach nie myśli w Niemczech nikt, kto ma zdrowe zmysły do rozporządzenia.

Sekretarz stanu Bethmann-Hollweg zbijał zarzuty Ledebura (soc. dem.), że wykonanie ustawy o stowarzyszeniach sprzeczne jest z zapewnieniem, jakie dał rząd podczas obrad nad tą ustawą. Wszelkim organizacjom górniczym bez wyjątku ma być dana aproba do zastępowania i obrony swych gospodarczych interesów. Jeżeli polskie organizacje wyłączone z korzystania z tego prawa, to tylko z tej przyczyny, że zamiast ekonomicznych celów miały one na oku dążności narodowe polskie. Rząd w tym kierunku nie zmieni stanowiska, jakie dotąd zajmował.

P. Dziembowski wywołał, że zastępca kanclerza Rzeszy musi przyznać, iż nie ma wcale dowodów na twierdzenie, jakoby władze pruskie za pomocą ustawy o stowarzyszeniach nie występowały przeciw polskim stowarzyszeniom górniczym jako takim. Lecz przeciw agitacji wielkopolskiej. Zkąd przypuszczenie, jakoby na zgromadzeniach polskich stowarzyszeń górniczych miano rozwijać wielkopolską agitację? Rozwijano te zgromadzenia, zanim ktokolwiek z ich uczestników zdołał choć jedno słowo wyrzec. (Głosy: Słuchajcie!) Dzisiaj z trudem chyba zdołano by uchwalić podobną ustawę o stowarzyszeniach, która wówczas przeszła jedynie dzięki specjalnemu nastrojowi, wywołanemu okrzykami „Hurra!“.

P. Spahn (centrum) omawiając sprawę zagranicznej polityki, stwierdził, że mocarstwa istotnie odnoszą się do Niemiec z nieufnością. Niemcy są izolowane. Angielsko-rossyjskie porozumienie w związku z umową japońsko-angielską dało Anglii wielkie korzyści i swobodę działania. Obawy niemieckiej inwazyi do Anglii nazwał mowca absurdem, roztrząsając zaś sprawę bałkańską zauważył, że po podróży serbskiego następcy tronu do Petersburga rzeczą jest wątpliwą, czy Serbia będzie mogła zrobić z Rosją interes. Mowca gorąco popiera myśl zwołania konferencji bałkańskiej i wyraża powątpiewanie, aby mogło przyjść do wojny, przytaczając na poparcie oświadczenie Izwołskiego, że sprawa bałkańska nie doprowadzi do wojny. Naturalnie jeżeliby Austryję zaatakowano, to Niemcy staną po jej stronie i wytrwają póty, póki pokój nie będzie zawarty. Co do bojkotu tureckiego, to szkodzi on także samemu Turkom i dla tego z pewnością rząd turecki przyczyni się do powstrzymania bojkotu.

Sekretarz stanu dla kolonij Dernburg omawiał sprawę pól dyamentowych w zatoce Liderit w niemieckiej Afryce. Pola te ciągną się pasem długości 40 kilometrów, szerokości od 10 do 100 metrow. Koszt wydobycia 1 karatu wynosi 5 marek. Gdy dyamenty w Pretoryi i Kimberley znajdują się w skałach, to w zatoce Liderit znajdują się one luźnie w piasku. Mowca sam znalazł kilka takich dyamentów. W końcu wyraził Dernburg nadzieję, że rozwine się w Niemczech handel tym artykułem na wielką skalę.

P. Singer polemizował z wywodami ks. Buelowa o położeniu zagranicznym. Wprawdzie zachowanie wierności sojuszniczej dla Austro-Węgier jest rzeczą bardzo piękną, ale przedewszystkiem należy uwzględnić interes Niemiec. Kanclerz oddałby wielką usługę światu, gdyby skłonił Austryję do pokojowego załatwienia zatargu. Słyszysz się jednak ciągle o zbrojeniach Austro-Węgier; świadczą to, zdaniem mowcy, że Austro-Węgry chcą wyruszyć przeciw Serbii. Tego nie pochwalały socyalisci zarówno austriacy, jak niemieccy, życzą bowiem sobie w równej mierze pokoju. Mowca zapytuje, czy prawdziwe jest doniesienie, że cesarz Wilhelm ofiarował austriackiemu następcy Tronu żołnierzy niemieckich do dyspozycji. Byłoby to wyrażną zachętą do prowadzenia wojny.

P. Kopp odparował zarzuty, jakoby stronnictwo wolnomysłne było zdania, iż wszystkim polskim stowarzyszeniom zawodowym należy zabronić używania języka polskiego. Tak nie jest, gdyż stronnictwo mowcy sprzeciwia się zakazowi języka polskiego dla stowarzyszeń zawodowych.

P. Erzberger w długiej mowie zajmował się stosunkiem Niemiec do Austro-Węgier. Mimo oświadczeń kanclerza, iż pragnie zbliżenia do Austro-Węgier, zdaje się kanclerz zajmować wobec tego Państwa stanowisko co najmniej rezerwowane. Mowca przypomniał, jak to w swoim czasie ambasador austro-węgierski nie mógł znaleźć cesarza Wilhelma, gdy mu chciał wręczyć pismo Cesarza Franciszka Józefa. W urzędzie spraw zagranicznych odpowiedziano ambasadorowi, że nie wiedzą, gdzie się cesarz Wilhelm obraca. Mowca zapytał w końcu, czy prawdą jest, że za zaniechanie ogłoszenia interwiewu cesarza Wilhelma w Ameryce zapłacono 200.000 marek.

Sekretarz stanu Schön zbijał w dłuższej przemowie wywody poprzednich mowców, oświadczył, że za nieogłaszanie interwiewu z kasy państwowej nie nie zapłacono. Co do wręczenia listu Cesarza Franciszka Józefa cesarzowi Wilhelmowi, oświadcza mowca, że wówczas szło tylko o to, czy o tej godzinie cesarz przebywał jeszcze w

Rominten, czy też w Królewcu. Po zasięgnięciu wiadomości, gdzie cesarz bawi, zawiadomiono natychmiast ambasadora austro-węgierskiego i list został bezzwłocznie doręczony. W końcu zaprzeczyl mowca wiadomości jakoby cesarz niemiecki pułki niemieckie ofiarował austriackiemu następcy Tronu.

P. Ledebur oświadczył, że wobec mowy, jaką wygłosił sekretarz stanu Bethmann-Hollweg, może tylko powtórnie stwierdzić, iż ustawa o stowarzyszeniach jest wobec Polaków stosowana w sposób pełen szyskan.

Ostatecznie budżet i ustawę o regulacji płac przekazano komisji budżetowej, poczem prezydent Izby złożył posłem życzenia świąt wesołych i nazaczył następne posiedzenie na 12 stycznia 1909.

Rokowania przed konferencyą.

(†) Zwroty i koleje, jakimi się posuwa kwestya bałkańska, tak się wikłają, a nawet wzajemnie krzyżują, iż prawie niepodobna oprzeć się o jakiś pewny i stały punkt, któryby umożliwił dokładniejsze orientowanie się w naprężonej i niemal codziennie zmieniającej się sytuacji. Od początku zawiązań bałkańskich przez konferencyę międzynarodową, określili zasadniczo program tej konferencyi, a dla ułatwienia jej zadania objawiły chęć podjęcia bezpośrednich rokowań z Turcyą, a nawet skłonność do pewnych ustępstw ekonomicznych i finansowych dla Turcyi korzystnych i pożądaných. Również zupełnie wyjaśniło się w ostatnich dniach stanowisko Niemiec, skoro ks. Buelow tak w pierwszej, jak szczególnie w onegdajszej swojej mowie parlamentarnej z całym naciskiem, bez żadnych dwuznaczności i zastrzeżeń stwierdził, iż Niemcy stoją przy Monarchii austro-węgierskiej i obowiązki tego sojuszu poważnie traktują.

Wprowadzenie kwestyi bałkańskiej na tory, które mogłyby przyspieszyć jej normalne i pokojowe rozwiązanie, utrudniają jednak mocarstwa, stojące po za tem trójprzymierzem, które także minister Tittoni proklamował, jako podstawę zagranicznej polityki Włoch. Utrudnia zaś je przedewszystkiem niejasność stanowiska Rossyi, spowodowana głównie prądami i nastrojami państwowymi, oraz ciągła chwiejność rządu tureckiego, ulegającego widocznie presji bezimiennych organizacyj i komitetów, od których zdaje się wychodzić kierunek politycznej akcyi i taktyki, a kierunek ten ma być bardzo czuły na wszelkie obie, a szczególnie angielskie wpływy. Dzisiejszy *Berliner Tageblatt* ogłosił dwa cykularze tureckiego komitetu bojkotowego, które zawierają nie tylko szczegółowe przepisy co do bojkotu towarów austriackich, ale także nakazują zrywanie stosunków towarzyskich z austriackimi kupecami i nie odnawianie z nimi kontraktów, skoro upłynę termin ich ważności. A rząd turecki bez ogródek przyznaje, iż tego brutalnego terroryzmu nie ma siły złamać, bo nie może „kępować woli ludu“.

Zdawałoby się więc, iż bojkot jest impulsywnym ruchem ludu, a jednak wtajemniczeni dokładniej w obecne stosunki tureckie nie podzielają tego zapatrywania. Korespondent *Koeln. Ztg.*, mający zwykłe dobre informacje zagraniczne, twierdzi wprost, iż bojkot jest dziełem Anglii i że w ręku Anglii leży możność jego osłabienia, a nawet uśmierzenia. Korespondent utrzymuje, iż interesowane rządy mają na to dość wyraźne dowody, i że gdyby nie Anglia, Austro-Węgry byłyby już dawno porozumiały się z Turcyą. Wszak Turcyą wrazała z początku zadowolenie, iż Austro-Węgry za czysto formalny akt aneksyi opróżniły sandzak Nowobazarski i to opróżnienie uważała za zupełnie dostateczną dla siebie kompensatę. Dopiero wskutek interwencyi angielskiej nastąpił zwrot. Anglia zaproponowała kierującym politykom tureckim, aby ostrze bojkotu skierowały przeciw Austro-Węgrom, a uczyniła to w podwójnym zamiarze, raz aby austriacki handel wyprzedził w korzyść angielskiego, a powtóre, aby skłonić Austro-Węgry do przyjęcia pierwotnego angielskiego projektu konferencyi. Gdy ten środek pozostał bezskutecznym, poddała Turcyi myśl żądania wynagrodzenia pieniężnego, a wreszcie poruszyła projekt związku Turcyi z państwami bałkańskimi, którego propagandą zajęł się p. Buxton, prezes angielskiego komitetu bałkańskiego.

Są jednak oznaki, iż w ostatnim czasie zaszła pewna zmiana w stanowisku Anglii, skoro niektóre pisma londyńskie zaczęły występować przeciw zbyt agresywnym aktom bojkotu i gdy równocześnie nadchodzą wiadomości, iż szanse bezpośrednich rokowań Austro-Węgier z Turcyą znacznie się poprawiły. Nasuwa się pytanie, czy Austro-Węgry będą w ogóle skłonne do rokowań, mimo

dalszego bojkotu. Ostatnia rozmowa w wezyra z margr. Pallavicinim wskazywałaby, iż rząd turecki sądzi, że z podjęciem rokowań nastąpi osłabienie bojkotu. Ten argument oczywiście nie może być wystarczającym, albowiem akcyę polityczną, jaką są rokowania między gabinetami, łączonoby wprost z prądami terrorystycznymi ruchu, jakim jest bojkot. Jeżeli więc sprawdzi się wiadomość jednego z pism wiedeńskich, iż rokowania z Turcyą są rzeczywiście w toku, to do podjęcia tych rokowań mogły się skłonić Austro-Węgry tylko ze względu na inne oświadczenie w wezyra złożone oficjalnie wobec ambasadora naszej Monarchii. Mianowicie w rozmowie z margrabią Pallavicinim w wezyr kategorycznie stwierdził, iż bojkot nie ma żadnego związku ze sprawami i czynnościami rządowymi, czyli że Porta nie pochwala i nie popiera bojkotu i zaprzecza wszelkiej ze swej strony solidarności z komitetem bojkotowym. Jeśli się zważy, iż dotychczas było powszechnem mniemanie, którego Porta urzędowo nie prostowała, iż bojkot doznaje ze strony rządu tureckiego zachęty i ułatwienia i że tem samam pozostaje on w ścisłej łączności z polityczną akcyą Rządu tureckiego, to ostateczne oświadczenie w wezyra, wypierające się wszelkiego związku z ruchem bojkotowym, oznaczałoby wyraźną zmianę stanowiska Porty wobec bojkotu, a zmiana ta umożliwiałaby Austro-Węgrom wejście w bezpośrednie rokowania z Turcyą, zwłaszcza gdy w wezyr tych rokowań pragnie i nie wątpi w pomyślny ich skutek. Rokowania te uważaliśmy zawsze za pożądaną, gdyż bezpośrednio, porozumienie między Austro-Węgry i Turcyą może tylko ułatwić i przyspieszyć dalszy przebieg rokowań z innymi mocarstwami, mających na celu szybkie i pokojowe rozwiązanie zawiązań bałkańskich.

Prawie równocześnie z wiadomością o rokowaniach austriacko-tureckich, nadechodzi wiadomość, iż posunęła się naprzód akcyę porozumienia się Austro-Węgier z Rosyją w sprawie konferencyi bałkańskiej. Jak donoszą z Petersburga, na ostatnią notę rossyjską przesłał odpowiedź Rząd austro-węgierski. Wczoraj otrzymał ją p. Izwołski. Według informacji *N. Fr. Presse*, proponują Austro-Węgry, aby mocarstwa przed konferencyą za pomocą rokowań od gabinetu do gabinetu porozumiały się co do aneksyi Bośni i Hercegowiny tak, aby fakt aneksyi mogła konferencya przyjmując do wiadomości bez żadnej dyskusyi. Jeżeli powyższa informacja okaże się prawdziwą, byłaby ona dowodem, iż Austro-Węgry obstają przy swem pierwotnie bardzo wyraźnie określonym stanowisku, według którego dyskusya nad aneksyją nie może być punktem programu konferencyi, a z drugiej strony świadczyłaby ta odpowiedź, iż Austro-Węgry ze swej strony skłonne są do poparcia wszelkich środków i kroków, któreby umożliwiły zebranie się konferencyi dla pokojowego uporządkowania stosunków bałkańskich.

Konstantynopol. Organ młodoturcki *Szurai Ummet* wywodzi, że konferencya zależy od porozumienia między Austryją a Turcyą oraz między Austryją a Rosyją. Widoki pierwszego porozumienia są może korzystne, ponieważ Austrya z powodu bojkotu jest do takiego porozumienia skłonniejsza. Jest więc prawdopodobne, że porozumienie będzie możliwe, jeżeli z obu stron objawi się w tym kierunku żywsza czynność. Rosya natomiast wskutek wewnętrznych i zewnętrznych trudności, zwłaszcza z powodu *entente* rossyjsko-włoskiego, będzie sprawę porozumienia z Austryją odwlekała.

Szurai Ummet atakuje dziś ponownie wielkiego wezyra i zarzuca mu, że na dworach zagranicznych znajduje się jako zastępcy Turcyi osobistości, nie nadające się na stanowiska ambasadorów. Między innymi atakuje to pismo posła w Cetyniu. Także *Tanin* krytykuje ostro politykę zagraniczną wielkiego wezyra, natomiast *Jeni Gazetta*, organ wezyra, bierze go w obronę i polemizuje z tamtymi dziennikami.

Konstantynopol. Po wczorajszym selamluku przyjął sultan księcia duńskiego Axela, ambasadora angielskiego, posła serbskiego Nenadovića i Novakovića. Dwaj ostatni wyjeżdżają do Belgradu. Sultan polecił im pozdrowić króla Piotra.

Seraje wo. Kupcy z Plevlje, Prilepolje i Priboj zwrócili się do komitetu w Salonikach z prośbą o zaprzestanie bojkotu, albowiem muszą oni wyłącznie tylko austriackie pobierać towary.

Seraje wo. Z Plevlje donoszą, że nadeszła tam już turecka piechota, przeznaczona do obsadzenia sandzaku Nowobazarskiego.

Belgrad. Zawiazal się tu komitet bojkotowy towarów austro-węgierskich. W skład komitetu wchodzi wszyscy prawie spedytorzy, urzędnicy celni, tragarze kolejowi, oraz okrętowi i t. d. Wszystkie listy frachtowe ulegać będą kontroli. W Belgradzie będzie mieć siedzibę centralny komitet bojkotowy, który nawiąże stosunki z komitetami bojkotowymi tureckimi, w Salonikach i Konstantynopolu.

Lwów, 12 grudnia.

— **Kalendarz.**

Niedziela (13 grudnia):

Lucyi i Otylii. — Władysława. — Andrzeja ap.

Wschód słońca o godzinie 7:13 rano, zachód słońca o godzinie 3:23 po południu.

Poniedziałek (14 grudnia):

Nikazego. — Sławiflora. — Nauma.

Wschód słońca o godzinie 7:14 rano, zachód słońca o godzinie 3:23 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu grudniu wolno polować na: kozły, zajęce, jarząbki, głusze, cietrzewie, dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, kuropatw od 15, przepiórek i dzikich gołębi.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedazy łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **JE. ks. Metropolita Szeptycki**

wyjechał do Wiednia.

— **Promocja »sub auspiciis Imperatoris«.** Dziś w południe odbył się na tutejszym Uniwersytecie ze zwykłym ceremoniałem uroczysty akt promocji »sub auspiciis Imperatoris« p. Juliusza Kleinera na doktora filozofii.

Obszerną aulę uniwersytecką wypełnili po brzegi słuchacze i słuchaczki Uniwersytetu, oraz liczna publiczność, złożona z rodziców, krewnych i znajomych promowanego.

Gdy poprzedzony berkami uniwersyteckimi, niesionymi przez pedelów, dziekanem wydziału filozoficznego prof. dr. Witkowskim, promotorem prof. dr. Kallenbachem i kandydatem p. Kleinera, wszedł do auli JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński w towarzystwie JM. Rektora prof. dr. Antoniego Marsa, i zajął przygotowany dlań fotel na podwyższeniu, rozpoczął się uroczysty akt promocji.

Zagał go krótkim przemówieniem JM. Rektor dr. Mars mniej więcej w następujących słowach:

Ekscelencjo, Panie Namiestniku! Z prawdziwą radością wita Cię, Ekscelencjo, nasz Uniwersytet w dniu dzisiejszym. Radość nasza w dniu dzisiejszym jest tem większa, bo uroczystość jest podwójna. Ekscelencjo jest bowiem na dzisiejszej uroczystości i delegatem Najj. Pana, a również i reprezentantem najwyższej Władzy krajowej, której względów i opieki do świadczaliśmy. Nie będę zastanawiał się nad doniosłością dzisiejszego uroczystego aktu dla kandydata, Uniwersytetu, kraju i społeczeństwa, zaznaczę tylko, że uroczystość dzisiejsza jest jednym z szeregu aktów łaski Najj. Pana, który tyle już stworzył wiekopomych dzieł dla nauki. Dlatego też składając w ręce Waszej Ekscelencji najgłębsze podziękowanie za ten nowy dar łaski do stóp Tronu, wnoszę okrzyk: Najmilszy Cesarz i Król Nasz, Franciszek Józef I, niech żyje!

Okrzyk ten powtórzyli zebrani po trzykroć z zapalem.

Z kolei zabrał głos dziekan wydziału filozoficznego, prof. dr. Witkowski, a przedstawiając kandydata do promocji, podniósł doniosłość odbyć się mającego aktu. Zaznaczywszy następnie niezwykłą pracowitość kandydata na niwie naukowej, wyraził nadzieję, że nowy doktor z chwilą opuszczenia murów Uniwersytetu nie zaprzestanie dalszej pracy naukowej, poczem złożył mu imieniem grona profesorów Uniwersytetu najserdeczniejsze życzenia.

Następnie przemówił krótko promotor, prof. dr. Kallenbach. Podniósłszy również urwoczą pracę kandydata, który już na pierwszym roku swych studiów uniwersyteckich wydał drukiem w *Bibliotece warszawskiej* bardzo cenną pracę p. t. „O patryotyzmie Słowackiego“, złożył mu imieniem grona profesorów wydziału filozoficznego życzenie zdrowia w jak najdłuższe lata w tem przekonaniu, że kandydat urzeczywistni program swych prac naukowych, stanie się w krytyce literackiej siłą poważną, siłą budującą a nie rujnąjącą. Obys — kończył prof. dr. Kallenbach — dożył po latach, złotych godów z umiowaną tak przez siebie nauką i doczekał się wdzięczności u ziomeków.Promotor odczytał następnie rotę przysięgi, a kandydat złożył przyrzeczenie, wypowiadając słowa: *Spondeo ac policeo*.

Teraz wśród powszechnej ciszy, powstał delegat Najj. Pana, JE. P. Namiestnik dr. Bobrzyński i przemówił w te słowa:

Najj. Pan Najwyższem postanowieniem z dnia 7 października b. r. raczył najmilszociwiej zezwolić, aby promocja p. Juliusza Kleinera odbyła się »sub auspiciis Imperatoris«, a zrazem polecił mi, abym w Jego Imieniu wziął w tej uroczystości udział i abym Ci, panie doktorze, wręczył upominek, jako odznaczenie za twą pracę. Niech mi będzie wolno dołączyć do wyrażonych już tu życzeń i moje, pierwsze po dokonanej akcie i wyrazić nadzieję, że w pra-

cy naukowej nie ustaniez i na niwie naukowej zasłyniesz.

Po tem przemówieniu wręczył JE. P. Namiestnik nowemu doktorowi jako upominek Najj. Pana pierścień brylantowy z inicjałami Monarchy.

W końcu przemówił dr. Kleiner. Złożywszy przedewszystkiem w ręce JE. P. Namiestnika wyrazy najwyższej wdzięczności, czei i hołdu dla Najj. Pana, za akt łaski tak doniosłego dla niego znaczenia, który będzie zachęta dla niego w dalszej pracy naukowej, złożył uroczyste przyrzeczenie, iż pracować będzie nadal wytrwale na niwie naukowej, chcąc się odwdziżyć przynajmniej w części za akt Najw. łaski Państwu i swemu społeczeństwu. Następnie złożył dr. Kleiner również słowa gorącej podziękacji JM. Rektorowi, dziekanowi wydziału filozoficznego, promotorowi i wszystkim profesorom, pod których kierownictwem czerpał hojną dłoń z skarbnicy wiedzy, rodzicom swym za bezgraniczną miłość i pierwsze wychowanie, a kolegom i koleżankom za życzliwość i przyjaźń, jakich od nich w czasie swych studiów doznawał.

Na tem o godzinie 1 minut 45 po południu zakończyła się ta piękna uroczystość.

Gdy JE. P. Namiestnik, poprzedzony pedelami, niosącymi berka uniwersyteckie, opuściwszy aulę, wszedł w ciemny korytarz, został przywitany przez garstkę stojących tam osób okrzykami: „Precz!“, przyczem rzucono kilka jaj, z których jedno ugodziło P. Namiestnika w ramię.

Następnie garstka młodzieży zjawiła się przed gmachem Namiestnictwa i wśród rozmaitych okrzyków, obrzucała gmach kamieniami i kałamazarzami i wybiła dwie szyby. Ta sama garstka przechodząc z kolei ulicami miasta, wybiła również jedną szybę w oknie parterowym pałacu JE. P. Marszałka krajowego przy ul. Trzeciego Maja.

Następnie, kilku z młodzieży, interpelowanych w tej sprawie przez Rektora, usiłowało wyjaśnić powody tego oburzającego zajścia w ten sposób, iż demonstranci chcieli stanąć w obronie polskości Uniwersytetu lwowskiego, a to w obec wstawienia do budżetu państwowego pozycji na utworzenie dwu nowych ruskich katedr.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya krakowska. Odznaczony przywilejem noszenia rakiety i mantoletu ks. Emilian Sieniewicz, jubilat, penitencjaryusz przy kościele Najśw. Maryi Panny w Krakowie. Posadę wikaryusza w Spytkowicach ad Zator, objął ks. Wincenty Majer zamiast O. Józefa Cieslewicza.

Dyecezya tarnowska. Szambelanami Ojca św. zamianowani: ks. dr. Stanisław Dutkiewicz, prof. teol. w Tarnowie; ks. Maciej Maryniarczyk, dziekan i proboszcz w Jazowsku; ks. Antoni Wilczkiewicz, dziekan i proboszcz w Oleśnie.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Leon Fränkel, rodem z Ustrzyk dolnych i Salomon Sereth, rodem z Zielonej, otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopnie doktorów praw.— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 13 b. m., profesor szkoły realnej B. Duchowicz: „Jak się robi szkło i co się z niego wyrabia“ (z demonstracjami). Sala Stow. kupców i młodzieży handlowej, ul. Czarnieckiego 1, II. p. Początek o godz. 11:30.

Rada Rządu i docent Politechniki dr. A. Zipper: „Poezja i podania wieków średnich a twórczość dramatyczna R. Wagnera“. Część I. Sala XIV. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, Początek o godz. 5.

— **Z Politechniki.** P. Franciszek Link, rodem ze Lwowa, asystent przy katedrze budownictwa lądowego, złożył na wydziale inżynierskim tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

P. Jan Michał Lewicki, rodem z Czajkowie, w Galicji, złożył na wydziale inżynierskim tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Lista osób uprawnionych do wyboru 7 posłów do Rady państwa z miasta Lwowa** — wyłożona będzie w czasie od 16 do 23 b. m. do wolnego każdemu przeglądu w biurze prezydialnym magistratu, ratusz I. piętro, od godziny 9 do 1 w południe.— **Na »Bursy polskie«** im. Andrzeja hr. Potockiego nadesłano w dalszym ciągu do Kasy zaliczkowej następujące kwoty: gmina Maków 4 k. 94 h.; hr. Poletyło 62 k. 40 h.; grono nauczycieli w Sanoku 10 kor. 11 hl.; Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie 1.000 kor.; na listę p. Stanisława Hickiewicza w Bochni: Stanisław Hickiewicz 4 k., Izidor Benesch 2 k., Jan Nepom. Goslar 1 k., Franciszek Kus 1 k., Jadwiga Weisło 1 k., Bronisława Czoasnykowska 1 k., Tomasz Popielak 2 k., Romuald Sobol 1 k., Samuel Kranik 1 k., Piotr Halla 50 hl.; Stanisława Hantschlówna 50 hl.; Kazimiera Żukiewiczówna 1 k., razem 16 kor.; na listę p. Władysława Bielskiego w Czortkowie: Ant. M. 2 k., Władysław Bielski 3 k., Józef Jastrzębski 1 k., Torosiński 1 k., Sarkisiewicz 1 k., E. S. 50 hl., K. 1 k., J. G. 50 hl., razem 10 k.; galicyjskie Towarzystwo gospodarskie we Lwowie, nieprzyjęte przez dr. Rońskiego

koszta podróży, 110 k.; firma Kauczyński i Oberski we Lwowie 50 kor.

— **Zapomogi dla wdów rezerwistów.** Prezydent miasta Lwowa rozlepił na murach miasta następujące „obwieszczenie“:

W skutek Najwyższego rozkazu Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości z dnia 3 listopada br. c. i k. wspólne Ministerstwo wojny zarządziło na podstawie ustawy z dnia 31 maja 1888 Dz. u. p. Nr. 77 pewne, co do rozmiarów nieznaczne podwyższenie stanu wojsk w Bośni, Hercegowinie i południowej Dalmacji, polegające na tem, że w krajach tych przyzrymano na czas potrzeby do pełnienia dalszej czynnej służby wojskowej ponad czas normalny:

a) pewną liczbę rezerwistów zapasowych (z ograniczeniem do rocznika asenterunkowego 1908) odbywających obecnie służbę w poszczególnych oddziałach broni i zakładach wojskowych w celu wykształcenia wojskowego (militarische Ausbildung) z zastrzeżeniem jak najściślejszego przestrzegania w tej mierze postanowień § 46 p. w. w. II. a oraz

b) tych żołnierzy, będących w ostatnim roku służby prezencyjnej, którzy z dniem 31 grudnia 1908 mają przejść do stanu rezerwy.

Co do rodznin tych żołnierzy, mają wejść w zastosoanie następujące postanowienia III. rozdziału ustawy z dnia 13 Czerwca 1880 r. Dz. u. p. ur. 70 o udzielaniu zapomóg, potrzebującym pomocy krewnym, a mianowicie:

§ 18 cytowanej ustawy: w związku na prawo do zapomogi uważani będą za należących do rodziny: żona ślubna wstępującego do służby i jego dzieci.

Nadto mogą być do nich zaliczeni także krewni w linii wstępnej i rodzeństwo, o ile powołany do służby stara się o ich utrzymanie.

Za potrzebującego zapomogi uznać należy tego członka rodziny, któremu najpotrzebniejszych środków do utrzymania życia dostarcza wyłącznie lub przynajmniej po większej części powołany do czynnej służby ze swego osobistego zarobku.

Dochodzenia w celu przekonania się, czy zapomoga jest potrzebna, poczynić ma powiatowa władza administracyjna miejsca pobytu rodziny, żądającej zapomogi po wysłuchaniu naczelnika gminy,

§ 19. Zapomoga składa się ze wsparcia na utrzymanie dla każdego członka rodziny (§ 18) w kwocie, jaka na wyżywienie wojskowe w marszu od głowy i dnia będzie ustanowiona, tudzież, gdyby rodzina zmuszona była najmować mieszkanie, z komornego, wynoszącego połowę należności na utrzymanie.

Dla dzieci niżej ośmiu lat zapomoga wynosić ma połowę powyższego wymiaru.

Łączna kwota zapomogi dla jednej rodziny nie może przewyższać sumy, którą stosownie do osobistych (zarobkowych) i miejscowych stosunków należy uważać za przeciętny dzienny zarobek powołanego.

Okoliczność, że ktoś pobiera osobne wsparcie ze strony kraju, gmin lub osób prywatnych, nie może wpłynąć na zmniejszenie zapomogi, którą Państwo daje.

Z uwagi na powyższe postanowienia cytowanej ustawy akcja zapomogowa na rzecz potrzebujących pomocy krewnych osób przytrzymanych w służbie wojskowej wymienionych kategorii już się rozpoczęła, o czem zawiadamia się wskutek reskryptu JE. P. Namiestnika z dnia 26 u. m. wszystkich interesowanych z uwagą, że krewni roszczenia swoje do wsparcia zgłaszać powinni u politycznej władzy powiatowej swego miejsca pobytu bądź to ustnie, bądź też pisemnie za pomocą nieostemplowanej i nieofrankowanej próby z przytoczeniem wszystkich, przy ocenieniu roszczenia miarodajnych okoliczności, w szczególności stosunków rodzinnych, majątkowych i zarobkowych i z podaniem ostatniego miejsca pobytu powołanego, jego przeciętnego zarobku dziennego i dnia jego odejścia (odmaszerowania).

Krewni powinni również o każdej zmianie tytułu ich do wsparcia uzasadniających stosunków donosić każdorazowo niezwłocznie naczelnikowi gminy miejsca ich pobytu i uzyskać u tegoż naczelnika poświadczenie o dalszym trwaniu tytułu, celem podjęcia po pierwszej podanej racie na podstawie przedłożonego arkusza płatniczego rat następujących.

W końcu oznajmia się, że do rozstrzygnięcia prób o przyznaczenie wsparcia, względnie zapomóg ustanowiona została dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskiem po myśli § 20 ustawy z dnia 13 czerwca 1880 Dz. u. p. Nr. 70 na razie jedyna krajowa Komisja zapomogowa z siedzibą urzędową we Lwowie.

— **Zapowiedź karnawałowa.** Dowiadujemy się, że artyści lwowskiego teatru objęli imieniem „Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów i służby teatralnej“ wszystkie reputy w sali Filharmonii na bieżący karnawał.

Dla zwolenników tego rodzaju zabawy będzie to pożądana wiadomość, bo możemy się spodziewać po zapobiegliwości i poczuciu estetycznym naszych artystów, że zerwą z dotychczasowym szablonem, który obniżył poziom bałow maskowych do wstrętnej i nudnej karykatury, wygnawszy z nich cień jakiegos smaku, a nawet przyzwolności.

Pod wprawną ręką doświadczonych w takich sprawach czynników staną się tegoroczne maskarady *great attraction* karnawału i inny duch powonie po sali balowej, gdzie prawdziwie dowcipni ludzie znajdą szeroką arenę do popisania się swym humorem, a przyzwolite towarzystwa będą mogły śmiało uczęszczać bez narażenia się na mniej przyjemne zotknięcie z żywiołami nie bardzo pożądanymi w lepszych sferach.

Pierwsza maskarada odbędzie się w dniu „Sylwestra“ za osobistymi zaproszeniami, a jakkolwiek popelniany może niedyskrete, możemy już uchylić rąbek w sekrecie nam powierzonej tajemnicy, że będzie to maskarada pod godłem:

»Madame Butterfly«

utrzymana wyłącznie w stylu japońskim, począwszy od zaproszeń, plakatów, udekorowania sali, a skończywszy na pochodach kilkuset masek wyłącznie japońskich. Wszystkie punktu programu będą utrzymane w stylu czysto japońskim.

— **Zimowa wycieczka do Zakopanego.** Akademicki klub turystyczny we Lwowie urządza w pierwszych dniach stycznia 5-dniową wycieczkę do Zakopanego. Jej uczestnicy wyjadą ze Lwowa dnia 5 stycznia pociągiem osobowym o g. 11:15 wieczorem, a z Krakowa dnia 6 stycznia o g. 9:2 rano. Przyjazd do Zakopanego 6 stycznia o g. 3:40 po południu. Następnego dnia częścią pieszo, częścią sankami wycieczka do Doliny Kościeliskiej. 8 stycznia wycieczka piesza na Giewont (tylko dla dobrych turystów), 9 i 10 stycznia wycieczka pieszo i sankami do Morskiego Oka. W wycieczce tej także brać mogą udział nieczłonkowie Klubu, tak panowie, jak i panie za opłatą 5 kor. od osoby. Punkt zborny każdego dnia o godzinie 8 rano w restauracji p. Płonki w Zakopanem, ul. Krupówki. Wycieczkę prowadzić będzie p. W. Grabowski. Chcący wziąć udział w wycieczce, o ile reflektują na zbiorową zniżkę, winni najdalej do 3 stycznia zgłosić swój współdział w wycieczce. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacji udziela przewodniczący Klubu dr. M. Orłowicz, Lwów, Dom akademicki.— **Ankieta w sprawie zakładania nowych szkół przemysłowych w Galicji,** zwołana z inicjatywy sekcji III. Rady szkolnej krajowej, na którą zaproszono szereg najwybitniejszych znawców naszego szkolnictwa przemysłowego i potrzeb przemysłu krajowego, odbędzie się w najbliższych dniach pod przewodnictwem Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. Ignacego Dembowskiego.— **Płonica we Lwowie.** W dniu 10 b. m. zgłoszono siedm nowych wypadków płonicy; nadto przybył do szpitala jeden chory z Brodów, trzy przypadki zaś zgłosił szpitalik św. Zofii, gdzie troje dzieci, leczonych na oddziale chorób wewnętrznych, nabawiło się płonicy. Wyzdrowiało 11 osób.— **Polskie Towarzystwo gimnastyczne »Sokół III.«** dziś, w sobotę o godzinie 8 wieczorem odegra w sali Towarzystwa, ul. św. Marcina 1. 6, na dochód budowy własnej sokolni, komedję w 3 aktach M. Bałuckiego „Radey pana radey“.— **Z polskiego Towarzystwa filozoficznego.** Posiedzenie naukowe odbędzie się dziś, w sobotę, o godzinie 8 wieczorem w seminarjum filozoficznym Uniwersytetu. Prof. dr. B. Bandrowski wygłosi odczyt „O stosunkach między pojęciami ze względu na ich zakres. Przyczynek do logiki formalnej“.— **Kursy rolnicze im. Promyka.** Przedwczoraj nadeszło zawiadomienie, że centralnemu Towarzystwu rolniczemu w Królestwie pozwolono na otwarcie kursów im. Promyka. Urządzeniem kursów zajmują się wydział centralny Kółek rolniczych, który, pragnąc choć w drobnej części zaradzić prawie zupełnemu brakowi w kraju szkół rolniczych zimowych, urządza w ciągu zimy bieżącej 10-tygodniowe kursy rolnicze dla młodzieży włościańskiej.— **Nowa składnica pocztowa.** Z dniem 1 stycznia 1909 r. zaprowadza dyrekcyja poczt i telegrafów w miejscowości Cło, przydzielonej z dniem 1 stycznia 1909 do okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego w Wyciążach, składnicę pocztową z rozszerzonym zakresem czynności i obowiązkiem doręczania listów sądowych.— **»Gwiazda«** urządza jutro, w niedzielę, we własnej sali, ul. Franciszkańska 1. 7, przedstawienie amatorskie. Odegrana zostanie „Ciepła wdówka“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego. Orkiestra wojskowa 80 p. p. Początek o godzinie 7 wieczorem. Kanapki po 1 kor., krzesła po 70 hal.— **Egzamina kwalifikacyjne** na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed komisją egzaminacyjną w Brzeżanach rozpoczną się dnia 28 b. m.

Podania, zaopatrzone w przepisowe dokumenty, można w drodze właściwej wnosić jeszcze do dnia 20 grudnia b. r.

△ **Zgubiono:** złoty zegarek damski, wartości 200 kor.△ **Zamordowanie dwu osób w śródmieściu** w celu rabunku. Do policyi tu-

tejszej nadeszły wczoraj dwie fotografie, jedna indywidualna, przytrzymanego w Wiedniu, druga zaś schwytanego w Czerniowcach. Obaj aresztowani mają szramy pod prawem okiem. Przesłuchani jednak świadkowie stwierdzili, iż przytrzymani nie są wcale podobni do mordercy b. p. Stöffow.

△ **W szeroki świat!...** Kelnierka Ewa Witlinówna doniosła wczoraj policji, że onegdaj zbiegł ze Lwowa brat jej, 18-letni Józef, pobrawszy z książeczki galic. Kasy oszczędności, wystawionej na jej imię, 250 kor.

Zbieg jest słusznego wzrostu, ciemny szatyn i ubrany był w ciemne ubranie i takąż pelerynę.

△ **Zagadkowe indywiduum.** Do mieszkania dozorca realności przy ul. Kopernika l. 8, Teodora Bodnara, przybył wczoraj jakiś mężczyzna i zastawszy w nim tylko 5-letnią córeczkę Bodnara, zażądał od niej podania sobie jadła. Gdy dziecko oświadczyło, iż rodziców w domu niema i jadła podać nie może, mężczyzna ów dobył myśliwskiego noża i groził dziewczynce zarżnięciem. Niewiadomo, jakby się była scena ta skończyła, gdyby nie powrócił Bodnara. Spostreższy nieznanego z nożem w ręce, rozbroił go i oddał w ręce stojącego.

Nieznanomy badany na policji, odmówił wszelkich zeznań, podał tylko, że nazywa się Iwan Lelewicz, jest rodem ze Srok i nie ma żadnego zajęcia.

△ **Kronika policyjna.** Koło stacyi kolei konnej na Podzamczu schwytała wczoraj policja niejakiego Mendla Gasta, czeladnika rzeźnickiego, który wraz z dwoma innymi złodziejami w podejrzany sposób kręcił się wśród publiczności, wsiadającej do wozów kolei konnej. Przy aresztowaniu w czasie rewizji znaleziono 10 kor., złoty pierścień i srebrny zegarek podwójnie kryty. Ponieważ Gast z posiadania tych przedmiotów nie mógł się wytłumaczyć, oddano go do aresztów policyjnych.

P. Cirli Scherzerowej z Pistynia, skradziono wczoraj w ulicy Hetmańskiej pulares, zawierający 100 kor.

Policja aresztowała wczoraj Jankla Zeislera, który usiłował na targowicy miejskiej sprzedać jakiemuś włościaninowi konia, chorego na nosaciznę. Zeislera oddano do aresztów policyjnych, konia zaś zabrali karzar.

— **Zmarł** w Bóbrce, ks. Mikołaj Krasicki, gr. kat. proboszcz tamtejszy, b. poseł do Rady państwa, w 81 r. życia.

— **Płonica w Prusach.** Epidemia płonicy panuje — jak wiadomo — nietylko w Galicji, gdzie wedle ostatnich dat, nawiedziła 70 gmin, lecz także i to nawet groźniej, w Czechach (w Pradze pozamykano całe szkoły), dość wybitną jest w Rumunii, a w Prusach śmiertelność z niej bywa wysoce zmienną. Tak n. p. w Zabru, na Górnym Szląsku, wynosiła ona 23-66 proc. ogólnej cyfry zmarłych, w Grudziądzu (Prusy zachodnie) 25 proc., w Inowrocławiu 28 proc. W Arnsbergu, w Westfalii, zachorowało na płonicę w ostatnim tygodniu listopada 284 osób, w Düsseldorfie 172, w Opolu 272 i t. d.

— **Zmiany wyznania.** W miesiącu październiku 30 osób we Lwowie zmieniło wyznanie. Z tego 27 przyjęło obrządek rzymskokatolicki, dwie grecko-katolicki, a jedna przeszła na protestantyzm. Opuszcziło zaś wyznanie grecko-katolickie 21 osób, grecko-orientalne 4 osoby, katolickie trzy osoby, a rzymskokatolickie jedna osoba.

— **Dobra rycerskie Bozejewo i Wyśławice** wraz z folwarkami Janowo i Andrypole, razem 4.000 morgów najprędniejszej ziemi, włącznie 500 morgów pięknego lasu, z wielką parową gorzelnią w powiecie średzkim, należące do księcia Witolda Czartoryskiego, ordynata na Głuchowie, przeszły mocą kupna na własność domu bankowego Drwęski & Langner (Marcin Biederman) w Poznaniu.

Majątność powyższa oddana będzie w całości, lub też w działach, jednakowoż tylko osobom, dającym przedewszystkiem pełną moralną gwarancję, że majątek kupują dla siebie, by się przy nim utrzymać.

— **Zamknięcie Towarzystw.** Warszawski urząd gubernialny do spraw związków i stowarzyszeń, uchwalił zamknąć raz na zawsze Towarzystwo pomocy wzajemnej nauczycieli szkół początkowych w Warszawie, oraz klub międzynarodowy miłośników sztuk pięknych.

Kronika prowincjonalna.

§ **Zamordowanie teściowej.** We wsi Łętowin, obok Przemyśla, zamordował dnia 7 b. m. tamtejszy włościanin Stanisław Miczałowski jednym uderzeniem wałka swą teściową Maryę Gawlakową. Powodem krwawego dramatu był spór o grunt. Mordercę aresztowała żandarmerja.

§ **Samobójstwo.** W Beżanach na Rynku we czwartek nad ranem pozbawił się życia dwoma wystrzałami z rewolweru 26-letni

kandydat adwokacki ze Lwowa, dr. Witold Hoszowski. Powód samobójstwa niezbadany.

§ **Morderstwo w wagonie.** Z Trewiru donoszą, że onegdaj zaledwie stanął na dworcu tamtejszym o godz. 6 m. 40 rano pociąg osobowy z Kobleney, znaleziono w przedziale drugiej klasy zwłoki mężczyzny. Policja stwierdziła, że zamordowany nazywa się Kurt Regen i jest agentem handlowym. Morderstwo musiało być dokonane niedaleko od stacyi Trewir, zwłoki bowiem były jeszcze ciepłe. Morderca jechał sam ze swoją ofiarą i prawdopodobnie na dworcu trewirskim opuścił pociąg zaraz po zatrzymaniu go. Na dworcu w Kobleney widziano jakiegoś mężczyznę, rozmawiającego z Regenem i na tej podstawie poczyniono dalsze poszukiwania, aż wreszcie jako podejznanego uwięziono inżyniera Franciszka Maagha. Uwięziony stanowczo wypiera się czynu.

Kronika zagraniczna.

* **Majorowa Schönebeck**, która była podejrzana o współudział w morderstwie, popełnionem w zeszłym roku na jej mężu w Olsztynie przez jej kochanka, kapitana Goebena, została wypuszczona z więzienia. Wobec bowiem uznania jej przez lekarzy za umyślowo chorą, zastanowiono dalsze dochodzenia karne, tembardziej, że, jak wiadomo, kapitan Goeben popełnił samobójstwo w więzieniu w kilka dni po spełnieniu zbrodni. Schönebeckowa udaje się na kurację do jednego z sanatoriów, w którym będzie prawdopodobnie przebywać przez dłuższy czas. Majątek po zamordowanym majorze wynoszący przeszło 85.000 marek, odziedziczyły dzieci, które zabrał na wychowanie jeden z braci nieboszyka.

* **Katastrofa kolejowa.** Na dworcu kolejowym Turn Taxis — jak donoszą z Brukseli — zderzyły się dwa pociągi. Dwadzieścia osób jest rannych, w tej liczbie siedm ciężko.

* **Straszna eksplozja.** W szóstej dzielnicy miasta Paryża, przy ul. Regurde, uległ wczoraj pewien dom zupełnemu zniszczeniu wskutek wybuchu. Wśród mieszkańców powstał popłoch, wiele osób wyskoczyło oknem i ciężko się pokaleczyło. Dziesięć osób odniosło silne rany od oparzenia. Dotąd nie stwierdzono powodu wybuchu.

* **Straszny wypadek w teatrze.** W czasie przedstawienia fantastycznej sztuki: „Adolar und das Tausendeböhen“ w teatrze w Bazylei jeden z aktorów dotknął płonącej pochodnią gazowej szaty młodocianej naiwnej, panny Fiali, która odgrywała rolę główną. — Ulotny strój aktorki spłonął w oka mgnieniu. Pną Fiałę przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

* **Kradzież kasy.** W Seelze koło Hannoveru skradli onegdaj złodzieje z tamtejszej plebanii kasę żelazną wagi 6 centnarów, zawierającą pół miliona marek w papierach wartościowych i rozbili ją zapomocą dynamitu. Ponieważ nie wiedzieli, co zrobić z papierami, będącymi własnością kościoła, pozostawili je, zabrawszy z sobą tylko kupony. Na ślad złodziei dotychczas nie natrafiono.

* **Tajemnicze morderstwo.** W Mannheimie nad Renem niewiadomego nazwiska młody człowiek wciągnął do bramy domu pewną 20-letnią dziewczynę i przeciąwszy jej tu nożem gardło, uciekł. — Policja przy pomocy psów poszukuje zbrodniarza.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Doskonałym nazwać można pomysł wzniesienia krotchwili Stanisława Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru”. Spełniono tem dwa naraz uczynki dobre. Dano publiczności rozrywkę godziwą i najmiłszą, bo wywołaną szczerem humorem dawnego autora — naszymi nieocenionymi komedyopisarzami, wznawiając równocześnie pamięć autora „Złotego ciela”, „Wujaszka Alfonsa” i „Kajcia”, którego nazwisko zapisało się głoskami złotymi nietylko na kartach dziejów naszej literatury dramatycznej, lecz także i teatru lwowskiego.

W r. 1875 objął kierownictwo sceny tuższej redaktor *Gazety Narodowej* Jan Dobrzański; rządy właściwe sprawował jednak syn Stanisław, wybitny artysta, świetny reżyser, niepospolity jak na owe czasy znawca sztuki sterowania nawą dramatu polskiego.

Dobrzański, obdarzony inteligencją twórczą, znając kilka obcych języków, miał przytem dar gromadzenia i najkorzystniejszego użycia personalu teatralnego. A był to nielada zespol i nie byle jacy artyści: Aszpergerowa, Nowakowska, Derynżanka, Zimajer, Germanowa, Wisnowska, Ładnowski, Kwieciński, Woleński, Fiszler, Zbołński, Zamojski, Lubicz i i., z wielkim repertoarem, który oprócz niemiłąk Fredry, Blizińskiego, a później Zalewskiego, Anczyca, Bałuckiego i tylu, tylu innych...

St. Dobrzańskiemu na również scena lwowska do zawdzięczenia przedstawienia po-

łudniowe, przeznaczone zrazu wyłącznie dla wyrobienia sił młodszych i początkujących. Dobrzański wprowadził je w zwyczaj w r. 1876 i odtąd stały się one jednym z głównych obowiązków kulturalnych każdorazowej dyrekcji.

Ten doskonały, mimo młodego wieku, dramaturg i artysta, był także niemiłąk utalentowanym autorem. O „Złotym cielu” powiedziano przecież „że jest to najznakomitsza farsa polska, dzieło niepospolitej wartości, dokument czasów ówczesnych”. A o wartości „Żołnierza królowej Madagaskaru” przekonywa chyba najdowodniej wczorajszy jego sukces, sukces farsy napisanej przed trzydziestu niemal laty. Bawiono się nią wczoraj, jak w r. 1879, kiedy „Żołnierz królowej Madagaskaru” nie schodził z afisza, grany z równem powodzeniem w Warszawie, Pradze i Petersburgu.

Krotchwila ta ma urok swojskości, nie starty brzemieniem cięższych na niej lat, wdzięk humoru ogromnie szczerzego i poczciwego, który nie chłoszcze nikogo biczem satyry i nikogo nie rani. Budzi też wesołość niewymuszoną, śmiech serdeczny, tem łatwiejszy do usprawiedliwienia, że wczorajsi wykonawcy „Żołnierza królowej Madagaskaru” dołożyli wszelkich starań, aby odpowiedzieć godnie dobremu tradycjom owej krotchwili na scenie lwowskiej. Rej wśród innych wiódł naturalnie p. Feldman w słynnej niegdyś roli mecenasa Mazurkiewicza. Grał ją *con amore* i szafował hojnie nieprzebranymi skarbnami swego komizmu, wtrawiała mu dzielnie p. Gostyńska, budząc powtarzaniem ustawicznie i zawsze innej: „A jacy nie radziła” ogólny aplauz rozbawionej widowni. P. Julian Dobrzański, syn autora, przypominający pono ładującą sposob gry i dykcję swego ojca, odtworzył z powodzeniem postać Mąckiego. Bardzo dobrą była p. Czaplinska (Sabina), interpretując trafnie minoderyę, szczeniobliwość i zalotność starzejacej się kandydatki do ślubów małżeńskich.

Role chłopców mają w p. Jankowskiej idealną rzeczywistość wykonawczyń. Gra je z humorem, z zamiłowaniem i werwą, nie zacierając bynajmniej wdzięku swej kobiecości. Takim też był wczorajszy jej Kazio, pod każdym względem doskonale pomysłany i zagrany. Słowa uznania należą się również p. Otrebnowej (Mącka), p. Nowackiemu (Władek), p. Zielińskiej za ładną aparycję i dobre wykonanie roli Kamilli, oraz pp. Walewskiemu (pyszny typ starego sługi), nieocenionej p. Rybickiej, jako „mamy” Raczkowskiej, pp. Ratschee, Szoberowej i Klimontowiczowi, których pomysłowa charakterystyka i staranność gry, przyczyniły się niemało do sukcesu krotchwili.

(aw)

Z muzyki. Koncert Ignacego Friedmana, „Stabat Mater” Dwořaka w wykonaniu „Lutni”; „Pajace” z p. Męcińskim; Wieczór sonatowy ze współudziałem p. Maryi Langie-Wysockiej.

Ignacy Friedmann grał we środę w sali „Domu Narodnego”. Doskonały pianista, koncertujący we Lwowie corocznie od lat kilku ze znacznem powodzeniem, także tym razem mile był witany. O tem, że artysta nie przestaje pracować, świadczą dowodnie jego produkcje. Wysoka inteligencja muzyczna i znakomita technika Friedmanna znane nam są dobrze. Jeżeli nie zawsze zgodzić się można na sposób traktowania danego utworu, to uznać przecież należy dużą indywidualność, z jaką artysta wykonywał dzieła mistrzów. To zastrzeżenie czynimy i co do wykonanej na ostatnim wieczorze sonaty e-moll Beethovena i Chopinowskiej b-moll. Wirtuozostwo natomiast wystąpiło w całej pełni w utworach Liszta, a zwłaszcza w *Etudzie f-moll* i w *Valse Impromptu*. P. Friedmann wystąpił także we środę jako kompozytor w interesujących parafrazach do pieśni Moniuszki i w waryacjach a-dur. Artyście obdarzono kwiatami i zmuszono do nadatku.

Ustalona już sławę ma Towarzystwo śpiewackie „Lutnia” — to też i koncert tego Towarzystwa zgromadził licznych słuchaczy. — „Lutnia” wydoskonalila się w odtwarzaniu dzieł z dziedziny muzyki kościelnej i oratoryjnej i na tem polu nie ma we Lwowie rywali. Program wieczoru stanowił Dwořaka „Stabat Mater”. Kompozycja ta powstała w latach osmdziesiątych ubiegłego stulecia, to dzieło ogromnie interesujące, doskonałe pod względem formy i inwencji — wymaga dużego nakładu pracy tak ze strony wykonawców, jak i dyrygenta. Przedstawienie operowe równocześnie się odbywające, nie pozwoliło mi wysłuchać całego wieczoru, o ile jednak stwierdzić mogłem, ogólne wrażenie było zupełnie dodatnie. Chóry „Lutni” posiadają głosy świeże, pełne i dobrze wyszkolone. Zamiłowaniem, z jakim widocznie członkowie oddają się dziełom odtwarzanym i praktyką w tym kierunku dopełniają resztę. Części choralne brzmiały czysto i pewnie. Z solistów wieczoru wybiła się na pierwszy plan p. Pfaouwa, obdarzona ładnym głosem altowym. Reszta solistów: pp. Kurzowa-Wodosławska, Miś i Niżankowski dołożyli swych starań do powodzenia, będącego w znacznej mierze zasługą tak rutynowanego kierownika „Lutni”, jakim jest p. Cetwinski. Wtór orkiestrowy wykonany przez muzykę 15 p. p., wypadł nadspodziewanie dobrze.

Lutnia nie ograniczy się zapewne do jednorazowego wykonania dzieła Dwořaka — w powtórnem nietrudno będzie usunąć te pewne usterki, jakie znalazły się w przedwczorajszym wieczorze.

Niestarzejące się powodzenie „Pajaców” przyniosło w czwartek duży sukces p. Męcińskiemu w roli Cania. Artysta zdobył sobie słuchaczy wstępny bojem, a odnieść tryumf w „Pajacach”, w których tylu doskonałych śpiewaków słyszeliśmy, to prawdziwa sztuka. P. Męciński doskonale głosowo usposobiony grą swą wyrazistą i bardzo silną ogromnie zajął. Zmuszony oklaskami, powtarzał arję z ostatniej sceny aktu I, a po skończonem przedstawieniu wywoływaniom nie było końca. Całe przedstawienie szło składnie. Bardzo dobrą była p. Bohus jako Nedda, p. Ludwig zaś jako Sylvian. P. Okońskiemu, sumiennemu zresztą i pracowitemu artyście, zarzucić by można, że postać Tonia traktował ze strony tylko komicznej.

Wczoraj odbył się II. wieczór sonatowy pp. Melcera i Kochańskiego. Przy sposobności pierwszego wieczoru zamieściliśmy dokładne sprawozdanie — do którego nie dodać nie możemy, chyba powtórzyć pochwały. W program wieczoru weszły: wykonana już raz piękna sonata „A-dur” C. Franka oraz zawsze świeża Mozarta sonata „Es-dur”. Wykonawców przyjmowano serdecznie. W wieczorze współdziałała pani Marya Langie-Wysocka jako wykonawczyni pieśni Melcera do strof Ryszarda Dehmila, wybornie przełożonych przez p. St. Rossowskiego. Utwory te o oryginalnej a doskonałej fakturze — pełne inwencji podobały się ogólnie. Z pięciu pieśni zajęły przedewszystkiem dwie: „Wielki karuzel” oraz „Noc księżycowa”. Do sukcesu, jaki swymi utworami odniosł p. Melcer, wiele przyczyniła się p. Langie-Wysocka. Jest ona dziś bezwzględnie najlepszą wykonawczynią pieśni w Polsce. a szkoda wielka, że tylko tak rzadko ukazuje się na estradzie koncertowej. Ogromna inteligencja muzyczna, wczucie się w wykonywaną pieśń, doskonała, pełna wyrazistości deklamacja w śpiewie, to zalety tej prawdziwej artystki pieśni. Panią Langie-Wysocką spotkała zasłużona owacya kwiatowa i zniewolono ją oklaskami do powtórzenia pięknej „Nocy księżycowej.

M. B.

»**Korespondencja wiedeńska.** Pod tym tytułem zaczęło wychodzić w Wiedniu pierwsze w polskim języku drukowane periodyczne wydawnictwo. Podobnie jak „Polnische Korrespondenz”, także i „Korespondencja wiedeńska”, pomysłana jest jako źródło wiadomości informacyjnych dla dzienników, — tylko, gdy pierwsza obliczona jest także na prasę niemiecką, druga ma u oku potrzeby i interesy prasy wyłącznie niemal tylko polskiej, co naturalnie także w treści i doborze informacji znajdzie zapewne wyraz. Korespondencja taka, drukowana jako manuskrypt, może być dla każdego dziennika i dla każdego publicysty pożądana i przydatna jako źródło informacji, — nieocenione zaś wprost usługi może ona oddać naszej prasie prowincjonalnej, która nie jest w stanie utrzymywać specjalnych korespondentów w Wiedniu. — Wydawcami i redaktorami nowej Korespondencji są znani publicyści polscy w Wiedniu, pp. Adam Nowicki i radca O. Obogi. Ich energii i przedsiębiorczości zawdzięcza polskie społeczeństwo wyjątkowo dobrą organizację służby publicystycznej w stolicy Państwa, bo wydawnictwa pp. Nowickiego i Obogiego: „Polnische Korrespondenz”, „Korespondencja wiedeńska” i „Polnische Post” nawiązują się uzupełniają, każde inny cel i inną misję spełniając.

Z teatru donoszą. Jako najbliższą premierę w dziale komediowym zapowiada repertoar teatralny „Dwadzieścia dni w kozie”, 3-aktową komedię znanej spółki autorskiej francuskiej Hennequin-Weber. Rzecz tę grano kolejno w Warszawie i Krakowie — i na obu tych scenach cieszyła się ona przez szereg wieczorów wielkim powodzeniem, dzięki pełnej isticie gaskońskiego humoru treści, obfitującej w arcykomiczne i nieustanny śmiech wywołujące zakłamania. Oparta jest mianowicie treść tej dowcipnej, a lekko i żywo napisanej komedii, na zabawnem nieporozumieniu, z powodu którego dostaje się na dwadzieścia dni do kozy przyjaciel właściwego winowajcy. Wynikające ztąd powikłania, są właśnie główną osnową komedii, którą poznamy w środę w doborowej obsadzie.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz szesnasty „Madame Butterfly”.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Sędziowie”, Stan. Wyspiańskiego i „Grube ryby”, komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piątą „Królowa Saby”.

W poniedziałek, po raz drugi „Żołnierz królowej Madagaskaru”.

We wtorek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Tannhäuser”, opera w 3 aktach R.

Wagnera, gościnny występ Modesta Męcińskiego, oraz występ Ireny Bohuss.

We środę po raz pierwszy (nowość) „Dwadzieścia dni kozy“, komedia w 3 aktach Maurycego Hennequina i Piotra Vebera. Na dochód Towarzystwa Dziennikarzy Polskich.

We czwartek po raz 17ty „Madame Butterfly“.

W piątek po raz 2gi „Dwadzieścia dni kozy“ komedia w 3 aktach Maurycego Hennequina i Piotra Vebera.

W sobotę o godz. pół do 4 po poł. dla młodzieży szkolnej „Sen nocy letniej“, komedia w 5 aktach Szekspira. Pierwszy występ Natalii Borodziejowej.

W sobotę o godz. pół do 8 wieczorem po raz 2 „Tannhäuser“.

W niedzielę o godz. pół do 4 po poł. „Szkola“ sztuka w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem „Madame Butterfly“.

W poniedziałek po raz pierwszy (nowość) „Księżniczka dolarów“ operetka w 3 aktach A. K. Willnera i F. Grünbauma, przekład polski A. Kiczmana, muzyka Leona Falla.

We wtorek po raz 2gi „Księżniczka dolarów“.

We środę po raz 3ci „Księżniczka dolarów“.

We czwartek z powodu wigilii Bożego Narodzenia przedstawienia nie będzie.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę, o godz. 3 po raz 7-my „Syn królewski“, dramat w 3 aktach Adama Krechowickiego, (eony zniżone do połowy); o godzinie 7 „Noc listopadowa“, dziesięć scen dramatycznych, napisał St. Wyspiański, (ceny o 25 proc. wyższe).

W poniedziałek, „Skiz“, komedia w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej (popularne).

We wtorek, „Ojciec i syn“, komedia w 3 aktach G. Essmanna.

We środę, „Cyd“, tragedia w 5 aktach P. Corneillea (popularne).

We czwartek, „Noc listopadowa“, dziesięć scen dramatycznych, napisał St. Wyspiański (ceny o 25 proc. wyższe).

W piątek, „Ojciec i syn“, komedia w 3 aktach G. Essmanna.

W sobotę, „Don Kiszot“, widowisko fantastyczne w 5 obrazach na tle opowieści Cervantesa napisał Adolf Walewski, ilustracja muzyczna Bolesława Walewskiego.

W niedzielę, o godz. 3 po południu „Mój dzieciak“, komedia w 3 aktach Ambrozego de la Motte (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 wieczorem „Don Kiszot“, widowisko fantastyczne w 5 obrazach na tle opowieści Cervantesa napisał Adolf Walewski, ilustracja muzyczna Bolesława Walewskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od d. 30 listopada do 6 grudnia 1908, bez opłaty akcyzowej. (Walu koronowa). — Pszenica stara 11·25 do 11·50, nowa — do —, żyto stare 9·85 do 10·15, nowe — do —, jęczmień browarny 7·50 do 8·85, pastewny 7·30 do 7·50, owies stary 7·35 do 6·65, nowy — do —, hreczka — do —, kukurudza zeszłoroczna — do —, proso — do —, groch do gotowania 9·25 do 11·—, pastewny — do —, soczewica — do —, fasola — do —, bobik stary 7·35 do 7·65, nowy — do —, wyka stara 7·— do 7·50, nowa —, konieczyna czerwoną 58·— do 68·—, biała 38·— do 48·—, szwedzka 65·— do 75·—, tymotka 35·— do 36·—, anyż rosyjski — do —, płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy stary 14·— do 14·25, lnianka 10·— do 10·25, nasienie lniane 10·50 do 11·—, nasienie konopne 8·75 do 9·—, chmiel 27·— do 37·—, nowy — do —, nafta zwykła 12·— do 13·—, salinowa 14·— do 16·—, wosk ziemny — do —, wszystko za 50 kilogramów, płótno — do —, skóry surowe — do —, spirytus 10.000 litr procentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 53·— do 53·50, ekskontyngentowany 33·50 do 34·—.

OSTATNIA POCZTA.

— Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej w Pradze uczynił radny dr. Pick wniosek, aby zabronione było umieszczanie jakichkolwiek ogłoszeń w języku niemieckim

na budynkach miejskich. Wniosek odesłano do komisji gospodarczej.

— Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego zarzucił p. Polony ministrowi Andrassemu, że nie dotrzymał układu, zawartego w swoim czasie między koalicją a Koroną i nie przedłożył projektu powszechnego prawa głosowania. Po krytyce projektu Andrassego, omawiał mowa obszernie sprawę Bośni i Hercegowiny i sprzeciwił się aneksji, gdyż oznacza ona wzmocnienie żywiołu słowiańskiego w Monarchii. Aneksja nie była dostatecznie przygotowana i temu przypisać należy wywołane przez nią zawiąkania.

— Papież przyjął wczoraj w sali tronnej członków ciała dyplomatycznego. Austro-węgierski ambasador hr. Szecsen odczytał następujący adres z życzeniami ciała dyplomatycznego z powodu jubileuszu Ojca św.: „Cały świat prześciga się w święceniu z zapalem uroczystości jubileuszu Waszej Świątobliwości. Przez minionych 50 lat poświęcił się Wasza Świątobliwość wszystkim swoim siłom i całą swą działalność służbie Kościoła i dobru ludzkości i dał nam wspaniały przykład poświęcenia dla obowiązków, które Opatrzność powierzyła Waszej Świątobliwości. Ciało dyplomatyczne, uwierzytelnione przy Stolicy Apostolskiej, uważa za zaszczyt, że może przyłączyć się do życzeń całego katolickiego świata i złożyć Waszej Świątobliwości u stóp poddańcze życzenia szczęścia i zapewnienia o swym niezmiennym oddaniu się. Prosimy Boga, aby jeszcze długie lata utrzymał Waszą Świątobliwość w dobrym zdrowiu“.

Ojciec św. odpowiedział krótką przemową.

— Na wczorajszym posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych przedłożył minister skarbu budżet i wygłosił *exposé*. Zamknięcie rachunków za rok 1907/8 wykazuje nadwyżkę w kwocie 36 i pół milionów lirów. Co do lat 1908/9 i 1909/10 przewidziana jest nadwyżka 32 milionów i 33 milionów lirów.

— Do *Eclair* donoszą z Tulonu, że ukaranie generała Germineta wywołało w tamtejszych kołach wielkie rozgoryczenie. Ponieważ rząd obawia się demonstracji, zakazał Germinetowi powrotu do Tulonu.

— Na wczorajszym posiedzeniu hiszpańskiej Rady ministrów podniósł prezes gabinetu Maura myśl, ażeby mocarstwa, które podpisały umowę w Algeiras, porozumiały się jak najprędzej celem wysłania misji do Muleja Hafida, z zawiadomieniem o uznaniu go przez mocarstwa.

— W Casablance ogłoszono pismo otwarte sułtana Muleja Hafida z podziękowaniem za uznanie go sułtanem i prośbę do obywateli, aby wystrzegali się wszelkich rozruchów i żyli w zgodzie z cudzoziemcami.

— Do *Morning Post* donoszą z Waszyngtonu, że kongres amerykański zajmuje się sprawą zużycia kotłów i maszyn okrętów wojennych Stanów Zjednoczonych podczas znanej podróży do różnych części świata. Sekretarz stanu zażądał bowiem kredytu 4 milionów dolarów na cele naprawy tych zużyć. Członkowie kongresu rozważają potrzebę wdrożenia dochodzeń, czy powodem zużycia maszyn była wadliwość konstrukcji, czy nieudolność załogi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 12 grudnia. Pod przewodnictwem p. Lichta odbyło się dziś posiedzenie subkomitetu komisji socjalno-politycznej, na którym ukończono obrady nad nowelą do ustawy pensyjnej urzędników prywatnych i zreagowano wnioski, zwłaszcza wyjaśniono postanowienia o dodatku państwowym do renty na starość i na wypadek nieudolności do pracy, jakoteż postanowienia co do traktowania należności uzupełniających, wreszcie co do rozmiarów obowiązku ubezpieczenia.

Sprawozdawcą w pełnej komisji obrano p. Lichta. Komisja socjalno-polityczna w połowie przyszłego tygodnia rozpocznie obrady nad sprawozdaniem subkomitetu.

Kraków, 12 grudnia. (Tel. pryw.). Dziś o godzinie 9 rano rozpoczęło się w sali Rady powiatowej posiedzenie rady naczelnej Polskiego stronnictwa ludowego. W obradach biorą udział posłowie należący do stronnictwa, oraz członkowie rady naczelnej, razem około 100 osób. Po zagajeniu przez prezesa stronnictwa posła Stapińskiego, objął przewodnictwo wiceprezes poseł Bojko, a Stapiński zabrał głos, celem złożenia sprawozdania prezydium stronnictwa. Potem rozwinęła się dyskusja. Obrady są poufne.

Kraków, 12 grudnia. (Tel. pryw.). Dziś o godzinie 10 przed południem odbyło się posiedzenie i otwarcie kuchni dla kobiet, w szerególności dla uczennic szkół, słuchaczek Uniwersytetu, pracownic biurowych i handlowych i t. d. Jestto szósta z rzędu tania kuchnia urządzona przez Związek niewiast katolickich. Obiad z dwu dań kosztuje 20 halerzy.

Kraków, 12 grudnia. (Tel. pryw.). Dzienniki donoszą, że w tych dniach w Pieniakach na polowaniu u p. Tadeusza Cieńskiego, gdy dyrektor Franciszek Paszkowski strzelił do dzika i ranił go, kula obbiwszy się od dwu drzew, skaleczyła w nogę Aleksandra hr. Wodzickiego. Ranny udał się do Lwowa, gdzie operacji i wyjęcia kuli dokonał prof. Schramm. Hr. Wodzickiemu nie grozi niebezpieczeństwo.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 12 grudnia. Prognoza na 13 grudnia. W Galicyi wschodniej: Pochmurno, ożywione wiatry, temperatura podnosi się, później opada, zła pogoda.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, ożywione wiatry, stan mało zmieniony, niepewny.

Wiedeń, 12 grudnia. P. Kierownik Ministerstwa oświaty posunął następujące siły nauczycielskie w państwowych seminariach męskich i żeńskich do 8 klasy rangi: profesorów Wład. Pietrzyckiego i Wiktora Doleżana w Tarnowie, ks. Bohdana Bodziańskiego we Lwowie i Romana Zaklińskiego w Stanisławowie, gr. kat. katechetę ks. Michała Ortyńskiego w Samborze, rz. kat. katechetę ks. Wojciecha Bielewskiego w Krośnie, Erazma Starzyńskiego i Józefa Marezyńskiego w Zaleszczykach, rzym. kat. katechetę ks. dr. Jana Wilkiewskiego we Lwowie, główną nauczycielkę Olę Ciepanowską w Przemyślu.

Praga, 12 grudnia. Wczoraj po południu zmarł emerytowany generał-porucznik baron Emanuel Salomon-Friedberg, znany czeski pisarz i malarz, który używał pseudonimu Miriohorski. Zmarły liczył 80 lat.

Paryż, 12 grudnia. Przybył tu wczoraj wieczorem prez. Castro i zamieszkał w hotelu w pobliżu dworca. Castro odmówił wszelkich interwiewów; termin pobytu jego w Paryżu nie jest znany.

Paryż, 12 grudnia. Sąd przysięgłych skazał współpracowników antywojskowego dziennika *Guerre sociale*, Martiniego i Marchala za podburzanie żołnierzy do nieposłuszeństwa na 5 lat więzienia i 10 fr. grzywny.

Londyn, 12 grudnia. Na wczorajszej uczcie, urządzonej przez klub narodowo-liberalny, premier Asquith wygłosił mowę, w której między innymi zaatakował ostro Izbę lordów z powodu, że członkowie jej odrzucili przedłożenie w sprawie koncesyj szynkarzskich, zanim jeszcze wpłynęło ono do Izby lordów. Zdaniem ministra, jestto objaw poniżający tych wszystkich, którzy strzegą pierwszej zasady rządów ludowych. Panowanie lordów musi się skończyć. Rząd jednakże nie rozwiąże parlamentu, bo byłoby to uznaniem pretensji Izby lordów do oznaczenia chwili i powodu rozwiązania. Wreszcie mowa nazwał Izbę lordów ciałem nieodpowiedzialnym, które nie może rościć sobie pretensji do tego, że reprezentuje wyborców.

Londyn, 12 grudnia. Lord Roseberry w wygłoszonej w Granton mowie wyraził ubolewanie z powodu, iż prace około wykończenia nowego wojennego portu w Rosith nie czynią postępu. Mowa nie wierzy zapowiedziom inwazyi nieprzyjawnego dla Anglii narodu.

Teheran, 12 grudnia. (Pet. Ag.). Nowe rozporządzenie o Radzie państwowej postanawia, że członków jej misnuje szach na dwa lata. Sprawuje ona kontrolę nad działalnością ministrów i nad finansami. Inicyatywa jej ustawodawcza jest bardzo ograniczona, jak również prawo przyjmowania podań i stawiania interpelacji do ministrów. Rada zbiera się będzie dwa razy na tydzień.

Nowy Jork, 12 grudnia. (B. Reutersa). Donoszą z Willemstad: Wczoraj rano holenderskie okręty wojenne w szyku bojowym odplynęły do Wenezueli.

Sprawy wschodnie.

Belgrad, 12 grudnia. Z urzędowego serbskiego źródła donoszą, że zupełnie jest nieuzasadnione doniesienie *Vossische Ztg.* o serbsko-czarnogórskim zaczepno odpornym przymierzu i układzie w sprawie dziedzictwa tronu między obu państwami.

Konstantynopol, 12 grudnia. Tutejsze wybory skończyły się dopiero o 4 rano. Znamienną jest rzeczą, że nie wybrano wiel-

kiego wezyra Kiamila baszy i ministra oświaty Hakiego beja. Ten ostatni otrzymał tylko 55 głosów.

Konstantynopol, 12 grudnia. Wczoraj wybrano 10 kandydatów na postów, powołanych przez komitet młodoturcki, mianowicie 5 Turków, w tem Achmeda Rize, ministra sprawiedliwości beja Refika i redaktora *Tanina* Dżahida, dalej po dwu adwokatów greckich i ormiańskich i jednego Żyda, zajętego przy tytoniu.

Konstantynopol, 12 grudnia. Przeciwnie dotychczasowemu programowi otwarcia parlamentu, podnoszą się liczne zażalenia, albowiem z powodu braku miejsca miano dopuścić tylko niewiele osób na tę uroczystość. Dlatego Rada ministrów raz jeszcze zajmie się tą sprawą.

Konstantynopol, 12 grudnia. Wczoraj rozpoczęły się wśród wielkich uroczystości wybory 10 deput. z Konstantynopola. Na tureckiej liście kandydatów umieszczono 2 Ormian, 1 Izraelitę, 2 Greków. Grecka lista zawiera nazwiska 3 Greków. Wczoraj wybrano w Janinie 2 Greków, tak, że liczba Greków, dotychczas wybranych wynosi 20.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Odessa, 12 grudnia. (Tel. pryw.). Po czterodniowych obradach w sądzie okręgowym przeciw 45 włościanom ze wsi Bujałyk, oskarżonym o udział w pogromie Żydów w październiku 1905, zapadł wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych.

Petersburg, 12 grudnia. (Ag. Peters.). Duma przyjęła ogromną większością wniesione przez ministerstwo skarbu przedłożenie w sprawie upoważnienia ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki 450 milionów rubli. W dyskusji nad tą sprawą tylko socjalna-demokracja i grupa pracy oświadczyły się przeciw przedłożeniu, kadeci zaś uważali za wotowanie 150 mil. rubli na pokrycie nadzwyczajnych wydatków za przedczesne, ponieważ budżet nie jest jeszcze zatwierdzony, a deficyt nie ustalony. Progresiści i mahometanie przyłączyli się do stanowiska kadetów. Inne frakcyje oświadczyły się ze względów praktycznych za jednorazową pożyczką. — W ciągu dyskusji wyłonila się zasadnicza różnica zdań między ministrem skarbu, a komisją budżetową co do § 118 ust. zasadn., według którego — zdaniem ministra — rząd ma kompetencję do postanawiania, kiedy i pod jakimi warunkami można zaciągać pożyczkę. Sprawozdawca komisji Lereche podniósł, że 300 mil. rubli potrzebnych jest na umorzenie 5 proc. obligacji renty państwowej, reszta zaś 150 mil. rubli jest konieczna na pokrycie nadzwyczajnych wydatków. Ze względów praktycznych potrzebne jest zaciągnięcie jednorazowej pożyczki. Wobec chwilowego położenia na targach pieniężnych pożyczka może być na zagranicznych targach emitowana z końcem tego roku, lub z początkiem przyszłego. Francuski targ pieniędzy, który na razie rozporządza obfitymi środkami, może z wszelką pewnością w tych pomyślnych warunkach pożyczkę emitować.

Następnie zabrał głos minister skarbu i zaznaczył, że może przychylić się do wniosku kadetów, aby postanowiono zaciągnięcie pożyczki tylko w kwocie 300 mil., a resztę 150 mil., aby uchwalono dopiero po zbadaniu budżetu. Ponieważ jednak obecnie okoliczności ułożyły się dla Rosyi anormalnie, rząd dbać musi o to, by znaleźć środki na przeprowadzenie tych operacji kredytowych. Stoiły wobec pytania, czy możemy przeprowadzić dwie operacje kredytowe, czy tylko jedną. Ja twierdzę — powiada minister — że musimy przeprowadzić tylko jedną. Państwo musi przygotować środki wśród warunków jak najlepszych i przy najlepszej konjunkturze. Gdyby państwo za kilka miesięcy po raz drugi zaapelowało do targów pieniężnych, zaskodziłoby to jego kredytowi. Po smutnych doświadczeniach r. 1905 i 1906 kredyt rosyjski wzmocnił się i wszystko, co się wydarzyło od września b. r. i co utrzymuje Europę w niepokoju oczekiwaniu, nie zachwiało kredytem Rosyi, przeciwnie jest on jeszcze zdrowy. (Oklaski).

Petersburg, 12 grudnia. (Tel. pryw.). Październikowej i umiarkowana prawica wniosła do Dumy projekt ustawy o zniesieniu stanowiska generał-gubernatora kijowskiego, wołyńskiego i podolskiego.

Petersburg, 12 grudnia. (Tel. pryw.). Komisja Dumy przyjęła interpelację do prezydium Rady ministrów z powodu postępowania zarządu twierdzy warszawskiej w sprawie Zofii Owczarkówny. Interpelację będzie wniósł ksiądz Teniszew.

Odpowiedzialny redaktor:

Adm. Krachowiecki.

Przybory kancelaryjne, rysunkowe i szkolne

utrzymuje na składzie w wielkim wyborze

Specjalny Magazyn papieru Stanisław Abl Lwów, Sykstuska 3.

O łaskawe poparcie mego handlu upraszam.

CENY BARDZO NISKIE.

NADESLANE

Ostrożność! Krótko przed świętami Bożego Narodzenia nie mogą większe handle mimo najszerszych chęci zadość uczynić życzeniom pojedynczych klientów...

Prof. Dr. M. W. Herman

Dobry środek domowy. Wśród środków domowych, których używać się zwykło jako bóle usmierzające i odciążające nacieranie w zaziębieniach itd.

DOM BANKOWY Sokal i Lilien na czas przebudowy własnego domu przeniósł swe biura do LOKALU obok Kawiarni Wiedeńskiej przy ul. Kilińskiego.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasia. WŁOSKIE: L'Asino, Il Secolo XX. ROSSYJSKIE: Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz. ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassell's Magazine, Munsey Magazine, Ainsles Magazine, Everybody Magazine, Smart Set. Sokołowski Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń Lwów, Paśaz Hausmana 9.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12 grudnia 1908. Hotel George'a. PP. B. Bohdanowicz z Buczacza, Z. Mochnacki z Toustaług, O. Wiktorowa z Czudca, F. Świeżawski z Królestwa Polsk., W. Fibich z Raczycy, A. Wojciechowska z Wołynia, J. Dattner z Krakowa, O. Marmorek z Wiednia, Z. Blumenthal z Opawy. Hotel Europejski. PP. M. Komarnicki z Jarosławic, T. Gelezyński z Czernicowiec, P. Gewöll z Radowice, F. Sandor z Homonny, K. Łachecki z Krakowa. Hotel Francuski. P. H. Lacek z Dynowa. Hotel Imperial. PP. S. Sękowski z Woysławia, dr. J. Borgenicht z Tarnowa. Hotel Victoria. PP. M. Małobęcki z Huty szczyrzeckiej, T. Romanowski z Batiatyczy, E. Kucharski ze Stanisławowa.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for 'Lwów, dnia 12 grudnia', 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 kor.', 'III. Obligacje za 100 kor.', 'IV. Losy', 'V. Monety', 'Kurs giełdy wiedeńskiej', 'A. Ogólny dług państwa', 'B. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)'. Includes various financial data and exchange rates.

Table with columns for 'koronowa waluta', 'płać żądają', 'E. Obligacje indemnizacyjne', 'F. Inne publiczne pożyczki', 'G. Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne', 'H. Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'I. Losy (za sztukę)'. Includes various financial data and exchange rates.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płać żądają', 'K. Akcje banków (za sztukę)', 'L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych', 'M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych', 'N. Węgale', 'O. Waluty'. Includes various financial data and exchange rates.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płać żądają', 'L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych', 'M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych', 'N. Węgale', 'O. Waluty'. Includes various financial data and exchange rates.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 1561/8 (11234) Edykt licytacyjny. Na żądanie Sary Zauderer z Buczacza odbędzie się dnia 18 grudnia 1908 o godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 (sala rozpraw), licytacja realności objętej lwh. 209 gm. Buczacz, którą stanowi jednopiętrowa, murowana, blachą kryta, przy ulicy Kolejowej położona kamienica.

nia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Buczacz, dnia 11 listopada 1908.

L. cz. E. 1723/8 (4) (11204) Dnia 28 grudnia 1908 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3, sądu tutejszego, licytacja 7/36 części realności lwh. 234 gm. Horozanka z przynależnościami. Realność ta składa się z parcel gruntowych, przynależność zaś z kilku drzew, krzewów i krzaków. Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 508 kor. 8 hal., przynależności zaś na 70 kor. Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 385 kor. 34 hal. Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości

nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Podhajce, dnia 20 listopada 1908. L. 4349 (11176 2-2) Konkurs. Celem przeprowadzenia robót technicznych dla reambulacji i niwelacji miasta Kamionki str. uprasza się rządowo upowa-

znionych inżynierów budowy do przedłożenia ofert na wykonanie następujących robót:

1. zdjęcie miasta i opracowanie planu regulacji ulic w skali 1—1000 na obszarze około 55 ha.;

2. niwelacja miasta i opracowanie planu warstwowego na powyższym obszarze w skali 1—1000;

3. niwelacja ulic o sumarycznej długości około 10.000 met. z opracowaniem projektu kanalizacji z uwzględnieniem przyszłej sieci wodociągowej.

Ceny jednostkowe należy podać ad poz. 1. i 2. od 1 ha., ad poz. 3. od 1 m. bież.

Do wnoszenia ofert wyznacza się ostateczny termin dnia 1 stycznia 1909.

Cały operat ma być bezwarunkowo ukończonym w roku 1909.

Zwierzchność gminy król. woln. miasta Kamionki str.

Kamionka str., 4 grudnia 1908.

(11162 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 4 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek, 14 grudnia 1908 od 10 do 12 godz.: obuwie, meble i kapelusze.

Wtorek, 15 grudnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, obrazy i kosztowności.

Środa, 16 grudnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, towary korzenne i zegarki.

Czwartek, 17 grudnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kasa i srebro.

Piątek, 18 grudnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, rower i gramofon,

Sobota, 19 grudnia 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 7 grudnia 1908.

do L. 4282/1908 (11215)

Ogłoszenie licytacji.

Celem zabezpieczenia robót około budowy wodociągu dla c. k. Zarządu salinarnego i miasta Wieliczki na łączną kwotę 365.730 kor. rozpisuje się niniejszem ponownie rozprawę ofertową.

Budowa ta obejmuje dwie główne grupy A. i B. przedmiotów przedsiębiorstwa a mianowicie:

Grupa A.

1) wykonanie projektowanych obiektów i budynków na terenie studzien a to: budynku maszynowego bez wewnętrznego urządzenia, jednak z fundamentami maszyn i kotłów, budynku mieszkalnego dla służby, odzieżniacza wraz z urządzeniem mechanicznym wewnętrznym, kanału komunikacyjnego pomiędzy budynkiem maszynowym a studnią zbiorczą z odgałęzieniem do odzieżniacza, tudzież kanału dla kanalizacji budynku, rekonstrukcji młynówki i robót przy jazie, tudzież korekcy brzegów potoku Serafy, obiektów murowanych, drogi dojazdowej, bruków, ogrodzenia i zalesienia terenu, ogółem za cenę około 91.710 kor.,

2) budowę zbiornika głównego wraz z urządzeniem mechanicznym, za cenę około 26.700 kor.

Grupa B.

1) budowę studni zbiorowej i studzien ujmujących za cenę 19.320 kor.,

2) budowę rurociągu głównego i sieci rur w mieście i na przedmieściach miasta Wieliczki za cenę 228.000 kor.

Kategorie robót wymienione pod 1) i 2) Grupy A. mogą stanowić każda dla siebie osobno przedsiębiorstwo, zaś kategorie robót pod 1) i 2) Grupy B. stanowią jedno niepodzielne przedsiębiorstwo.

Terminy wykonania pojedynczych budów są wprawdzie różnie ustalone, jednakże oddanie wodociągu do użytku publicznego musi nastąpić najdalej do połowy grudnia 1909.

Plany budowlane, kosztorys i taryfa cen, tudzież ogólne i szczegółowe warunki można przejrzeć w czasie godzin urzędowych w podpiśnianym Zarządzie, który wydaje potrzebne na oferty druki w miarę zapasu.

Przepisowo wystosowane oferty opiewające na poszczególną grupę względnie kategorię robót, przyjmuje podpisany Zarząd najpóźniej do 11tej godziny przedpołudniem dnia 21go grudnia 1908, później wniesione lub nieodpowiadające warunkom licytacyjnym oferty, nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert, przy którym oferenci mogą być obecni, nastąpi tego samego dnia po godzinie 11tej przed południem.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 5 pre. oferowanej kwoty; oferent ręczy złożeniem wadium za dotrzymanie oferty.

Oferta obowiązuje oferenta od chwili jej

wniesienia, zaś c. k. Zarząd salinarny od dnia jej zatwierdzenia przez galicyjską c. k. krajową Dyrekcję skarbu.

W ofercie musi oferent wyraźnie zaznaczyć, że warunki licytacyjne są mu znane, i tymże bezwarunkowo się poddaje.

Nadmienienia się wyraźnie, że tylko ci oferenci będą uwzględnieni, którzy z całą pewnością sprostają mogą technicznie i finansowo zadaniu wykonania powierzonych im przedsięwzięć, zaś ubiegający się o przedsięwzięcie pod 1. i 2. Grupy B. podane, mają się nadto wykazać wiarygodnymi świadectwami, że wodociągi podobnych rozmiarów już ku zadowoleniu pracodawców wykonali, i że posiadają potrzebne ku temu wiadomości i doświadczenie.

Dalej zawiadamia się, że o wyniku tej rozprawy ofertowej, rozstrzygać będzie c. k. krajowa Dyrekcja skarbu we Lwowie i że jej przysługuje prawo dowolnego wyboru między ofertami.

C. k. Zarząd Salinarny Wieliczka, dnia 8 grudnia 1908.

Ч. сп. Е. X. 1940/8 (4) (11134)

Оголошене переторгу.

На попаране Кредитового общества „Самопомощ“ в Станиславові, заступленого черев адв. др. Льва Алексеича, відбуде ся 24 грудня 1908 перед полуднем о 10½ години в низше означенім суді, комната ч. 24 у Станиславові при ул. Крапівсько-го, переторг: 4/6 частей реальности чвг. 18 гром. Дрогомірчани, складаючої ся з парц. 2102/2 поверхні 324 м², цілої реальности чвг. 270 тойже громади, складаючої ся з парц. 324/2 поверхні 605 м.² і цілої реальности чвг. 69 гром. Дрогомірчани, складаючої ся з парц. 1074/1 о поверхні 4258 м².

Продати ся маючі недвижимости суть оцінені: 4/6 частей реальности чвг. 18 на 14 кор., ціла реальність чвг. 270 на 120 кор. і ціла реальність чвг. 69 на 500 кор.

Найнижа подача вносить: реальн. чвг. 18 квоту 9 кор. 32 сот., реальн. чвг. 270 квоту 80 кор., а реальн. чвг. 69 квоту 333 кор. 32 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условия переторгу, котрі рівночасно ся затверджує і грамоти, відносячі ся до недвижимостей (втяг гіпотечний, втяг катастральний, протоколи оціненія і т. д.) можуть ті, що маючі охоту купувати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 23 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовим, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не можуть бути підношені.

О дальших випадках поступов. ня переторгового уводмяти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей, якіє права або тягари суть установлені, або в току поступованія переторгового установлені будуть, в тім випадку тільки прибитим в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не всказали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ Х. Станиславів, дня 16 падолиста 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 6/8 (1) (11180)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku p. Teodora Rappaporta, zarejestrowanego pod firmą „Teodor Rappaport“, handel towarów galanteryjnych w Krakowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Władysława Drobnera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Adama Doboszyńskiego w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji wyznaczonej na d. 16 grudnia 1908 godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 9 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo najdalej do dnia 18 stycznia 1908, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 9 lutego 1908, godz. 10 przed poł. w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wie-

rzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI. Kraków, dnia 4 grudnia 1908.

Konkurs.

Lw. 107079 908 (11116 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego jednorazowego zasiłku w kwocie 160 kor. z fundacji ś. p. Bazylego Lewickiego emerytowanego profesora gimnazjalnego we Lwowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Zasiłki z tej fundacji przeznaczone są dla najwięcej podupadłych i najmoralniejszych, od rodzonych braci lub też od rodzonych sióstr fundatora pochodzących dziewcząt uczęszczających do jakiegokolwiek szkół publicznych, alboweż wdów.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego, któremu służy prawo rozdawnictwa. najpóźniej do dnia 31 grudnia r. b. i załączyć do nich świadectwo ubóstwa, świadectwo moralności, metrykę urodzenia kandydatki i legalne dowody jej pochodzenia od któregośkolwiek z rodzonych braci lub sióstr fundatora.

Dziewczęta winny dołączyć także ostatecznie swoje świadectwo szkolne i złożyć swe podania w powyższym terminie w swej przełożonej władzy szkolnej (Dyrekcji).

Wydział krajowy.

Lwów, dnia 3 grudnia 1908.

L. Praes. 225 (4/8) (11007 2—3)

K o n k u r s

na posadę zastępcy Prokuratora Państwa przy Sądzie powiatowym w Wiśnicz z roczną remuneracją do 450 koron.

Podania z dowodami uzdolnienia należy wniesić do Prokuratora Państwa w Krakowie najdalej do 2 stycznia 1909.

Kraków, dnia 1 grudnia 1908.

C. k. Prokurator Państwa.

Kuratele.

L. cz. L. VI. 7/8 (5) (10231)

Ed y k t.

Za marnotrawnego uznano Iwana Jaworskiego w Wierzbowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Malarczuka w Wierzbowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Horodenka, dnia 9 września 1907.

L. cz. L. 13/7 (10) (10241)

Ed y k t.

Hulka Szaweluk z Peczygór uznano umysłowo chorą.

Kuratorem tejże Wieleb ks. Karol Fedorowicz gr. kat. proboszcz w Wojsławicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Sokal, dnia 11 czerwca 1908.

L. cz. P. 10/8 (6) (10240)

Ed y k t.

Piotr Seniuk z Torek uznany marnotrawnym.

Kuratorem tegoż Harasym Seniuk w Torkach.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. Sokal, dnia 8 lipca 1908.

L. cz. L. 6/8 (6) (10239)

Ed y k t.

Kondrat Faryna z Rozdżałowa uznany umysłowo chorym.

Kuratorem tegoż Adam Faryna z Rozdżałowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Sokal, dnia 27 marca 1908.

L. cz. P. V. 275/8 (8) (10213)

Ed y k t.

Wasył Feduniak Iwana z Kornicza uznany głupkowanym.

Kuratorem jego ustanowiony Michał Ha-

nuszczyk Ołeksy. C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Kołomyja, dnia 13 sierpnia 1098.

L. cz. P. V. 172/8 (11) (10212)

Ed y k t.

Michał Baumann z Kołomyi uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiony Robert Bresch z Kołomyi.

C. k. sąd powiatowy, Oddział V. Kołomyja, dnia 24 sierpnia 1908.

L. cz. P. I. 117/8 (8) (10206)

Ed y k t.

Za umysłowo chorą uznano Pelagię Witkowską w Jaśle.

Kuratorem jej ustanowiono Jakóba Fałata w Jaśle.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Jasło, dnia 9 października 1908.

L. cz. P. 182/8 (10235)

Ed y k t.

Za marnotrawcę uznano Jurę Stopezań-

skiego w St. Kosowie. Kuratorem jego ustanowiono Petra Bohateczka w St. Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Kosów, dnia 5 września 1908.

L. cz. L. IX. 12/8 (4) (10210)

Ed y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi jako władza nadkuratelnarna uznaje Warwarę ze Sobków Beżej rolniczkę z Matijowiec marnotrawną i z tego powodu zawieszka nad nią kuratele.

Kuratorem jej ustanawia się Wasyla Sobko, rolnika z Ispasa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX. Kołomyja, dnia 16 lipca 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

J. 1740/08 (11163 2—3)

Ed y k t.

Wzywamy wszystkich, którzyby na podstawie § 25 ust. not. rościli sobie jakiegokolwiek pretensje do kaucyi pana Stanisława Wesołowskiego, z powodu jego urzędowania jako substytuta bł. p. Leona Reisa c. k. notaryusza w Złoczowie złożonej, aby do sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu niniejszego pretensje swoje w Izbie tutejszej zgłosili, w przeciwnym bowiem razie wydane będzie bez względu na ich pretensje zezwolenie na wydanie tej kaucyi.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, 28 listopada 1908.

L. cz. C. V. 511/8 (1) (11231)

Przeciw Pawłowi Gogola, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaśle przez Mojżesza Mehra pozew o 714 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 14 grudnia 1908 o godzinie 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Pawła Gogoli ustanawia się pana adw. dra Michnika w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Jasło, dnia 29 listopada 1908.

(11214 1—3)

Ogłoszenie.

Dnia 5 grudnia 1908 zostali wpisani na listę adwokatów dr. Józef Kibitz i dr. Jakób Leib, Stahl recte Kühn z siedzibą we Lwowie, dr. Marek Andermann z siedzibą w Kopyczyńcach. Adwokat dr. Gall cofnął zamiar przesiedlenia się ze Lwowa do Nowego Sioła. Emerytowany radca Sądu krajowego Adolf Herdliczka w Kołomyi został po myśli § 12 ust. d) statutu dyscyplinarnego wykreślonym z listy adwokatów a substytutem jego ustanowiono adwokata dr. Marjana Jurkiewicza w Kołomyi.

Z Wydziału Izby adwokatów. Lwów, 5 grudnia 1908.

L. 4106 (11216)

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Mielcu zawiadamia interesowanych, że projekt budżetu powiatowego na rok 1909 jest wyłożony dla przeglądu w sali Rady powiatowej w Mielcu w godzinach urzędowych.

Z Wydziału Rady powiatowej. Mielec, dnia 10 grudnia 1908.

Prezes: Sękowski.

Obwieszczenie.

W oddziale dla niedoręczalnych przesyłek c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie zalegają wyszczególnione w wykazie zwrotne listy polecane, których ani adresaci ani nadawcy dotychczas nie podjęli.

Wzywa się przeto uprawnionych, by te listy, względnie pakiet najdalej w ciągu roku od daty niniejszego obwieszczenia podjęli, gdyż w przeciwnym razie zostaną one po bezowocnym upływie tego czasokresu stosownie do okoliczności zniszczone, lub też w drodze publicznego przetargu sprzedane a kwota ze sprzedaży tej uzyskana przypadnie na rzecz c. k. skarbu Państwa.

WYKAZ

nedoręczalnych zwrotnych listów polecanych tudzież pakietów za miesiąc październik 1908.

A) Listy polecane.

L. porząd.	Nadania		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	L. porząd.	Nadania		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	miejsce				Nr.	miejsce		
1	47	Wieliczka	Kapusta Józef	Niemcey	135	197	Przemysł 1	Smyk Tadeusz	Lwów
2	195	"	Szarański Kazimierz	Jaworzno	136	249	Pikulice	Gwiszcz Józef	Dzików
3	326	"	Lepiarz Piotr	Dąbrowa	137	66	"	Hangi Hely	Łódź
5	944	Lwów 5	Weinhard Antonina	Krynica	138	19	Wiązownica	Pyrczak Maciej	Chicago
6	1000	" 3	Schwadron Michał	Założce	139	1757	Sambor	Bereźnicki Laurent	Althill
7	179	" 7	Klein Max	N. Jork	140	803	Mielec	Karska Olga	Zakopane
8	854	" 1	Lewyckij Kiryl	Dubkiwci	141	665	Skala	Lewicki Jan	Winnipeg
9	678	" 1	Lebenhard Edward	Złoczów	142	9	Ropica ruska	Fenton Atanas	Ameryka
10	1593	" 8	Zalitacz Nicolas	New Britain	143	37	Oświęcim 2	Wojcik Michalina	Kraków
13	487	" 6	Schiffner Markus	Stanisławów	144	19	Krasne	Holin Moses	Zadwórze
14	518	" 13	Naumow Hryhorij	Mezryrycz	145	135	Kołomyja	Koropeczka Anna	Zaleszczyki
16	257	" 1	Bielski Stanisław	N. Jork	146	265	Zbaraż	Przestrzelski Frank	N. Jork
17	1601	" 8	Wasylewych T.	Winnipeg	147	227	Kałuż	Melnyk Fed.	Ameryka
18	227	" 1	Surowiec Jan	Lwów	148	68	Mikulińce	Tunis I.	Londyn
19	483	" 1	Polanczyk Eugen	Nervi	149	114	"	Trief Heinrich	Mikulińce
20	757	" 4	Naimska Aniela	Krynica	150	58	"	Kościuk Bazyl	Rosario
21	1747	Sambor	Kuczerzyk Piotr	Westmooreland	152	73	Krakowiec	Kruszyński Roman	Jaworów
22	1748	"	Hruszyński Bronisław	Amboj	153	120	Stryj	Buczowski Julian	San Francisco
23	1723	"	Hopfinger Srul	N. Jork	154	149	"	Koflik Aleksander	Chicago
24	254	Kraków 2	Kędziorski Ignacy	Tyczyn	155	282	" 1	Kochańczyk Staś	Winnipeg
25	436	" 6	Glasmann M.	Słomniki	156	230	"	Hönig Natan	Stryj
26	659	" 3	Platuski Juliusz	Grado	157	63	Bochnia	Michelstädter	Kraków
27	467	" 6	Pawlikowski Stanisław	Kraków	158	221	Bochnia	Samkowa	Lwów
28	1876	" 1	Kempler A.	Tarnów	159	106	Piwniczna	Maślanka Michał	Duquesne
29	149	Łączyn	Andruszko Maksym	Balston	160	337	Biała	Weinberger Jakób	Budapest
30	335	Kałuż	Krzyżanowski Mikołaj	Sarajewo	161	686	Podwołoczyska	Nakoneczny Kondrat	N. Jork
31	151	Kołomyja	Soruk Andrij	Zabie	162	81	Rakszawa	Stopyra Franciszek	Ameryka
32	162	Wojnicz	Rudka Stanisław	Neustettin	164	304	Dębica	Gasiorek Jan	Ameryka
33	1376	Jarosław	Knapp Emil	Lelle	165	956	Śniatyn	Rath Eisig	Śniatyn
34	1459	"	Czysz Jan	Winnipeg	167	122	Zaleszczyki	Kinaszczuh Seń	Wobington
35	1343	"	Zeller Elias	Kisszeben	168	323	"	Berezowski Hryńko	Jurkautz
36	1426	Brody 1	Coofman Abraham	N. Jork	169	827	Drohobycz	Dr. Ebell	Gräfenberg
37	25	Zakopane	Spółka oszczędności	Przeworsk	170	747	Krynica	Klein	Kraków
38	396	Żywiec	Dromirecka	Lwów	171	216	"	Rajchman Rafał	Łódź
39	24	Czortków	Lechter Mojżesz	Żytomierz	173	41	Jurowec	Neitko Elias	Pitsburg
40	405	N. Sącz	Chruslicki Piotr	Utica	174	47	Germakówka	Szewczuk Mykieta	Montreal
41	570	Przemysł	Niederwanger Pepi	Meran	175	403	Brzozów	Ekiert Jan	Wilmerding
44	833	Drohobycz	Łużecki Jan	Lead Wood	176	179	Nowy Sącz	Wilusz Juliusz	Radomyśl
45	675	"	Muca Michał	Winnipeg	177	5	Łączki	Tabak Andrij	New Bedford
47	628	Stanisławów 1	Kusznir Hrycko	Zabłotów	180	192	Bogdanówka	Piętkiewicz Tomasz	Kurityba
48	840	"	Gebhard Lorenz	Philadelphia	181	178	Kraków 2	Karpińska Henryka	Krynica
49	424	"	Łucki Bazyl	?	182	8383	"	Szewczuk Eusigni	San Francisco
50	111	"	Malinowski Tymko	Winnipeg	183	13542	"	Hromejko Marya	Elkins
51	49	"	Oszur Hawryło	"	184	182	Kraków 2	Frl. Gerschkwitsch	Wiedeń
52	934	Krynica	Baranek Leon	Mielnica	185	231	Kozłów	Komarski Kuba	Winnipeg
58	65	Kulików	Ostrowski Mikołaj	Ameryka	186	15	Bortniki	Jaworski Włodimir	Nowy Jork
63	202	Kolbuszowa	Czachór Józef	Derby Coun	187	325	Horodenska	Greczman Józef	W. Seneča
65	120	Ropczyce	Bochenek Wojciech	N. Jork	188	157	Jezierna	Łeskiw Petr	Boston
66	337	"	Glinka Antoni	Olyphant	189	279	Felsztyn	Kuc Józef	Pittsburg
67	151	"	Goldanka Julia	Chicago	190	147	"	Diak Dmytro	Ameryka
68	244	"	Kamińska Katarzyna	"	191	84	"	Kwaśnycia Michał	"
69	271	"	Kazała Jan	Radwaniec	192	115	Jaworów	Nazad Kaska	Friedland
70	185	Jazłowiec	Toezkowski Jan	Rypin	193	345	"	Marczak Józef	Przemysł
71	95	Wojniłów	Kapliński Józef	Lwów	195	389	Tłumacz	Szkwarek Mateusz	Fort William
72	82	Założce	Telega Ema	N. Jork	196	320	"	Maksylewicz Józef	Poleszentivan
73	323	"	Zacharyasz Antoni	Żurawno	197	421	"	Fedyk Piotr	Cohoes
74	50	Przemysłany	Rubin Benjamin	Przemysłany	198	345	"	Garner Isidor	Karlsbad
75	16	Skala	Trąba Jan	Fagelsville	205	45	Horozanka	Dreiseitel Viktor	Stanisławów
76	90	Jagielnica	Kostruba Petro	Łysiec	206	909	Brody 1	Kitrys Marya	Kraków
77	218	Obertyn	Greif Salamon	Delatyn	207	322	Kańczuga	Chomik Antoni	Chicago
78	144	Felsztyn	Stepanczuk Dmytro	Cleveland	208	380	"	Wilk Józef	Philadelphia
79	341	"	Pich Antoni	Podbuż	209	410	Rohatyn	Belmonde	Newark
84	80	Szczucin	Pietrasówna Walerya	Chicago	211	160	Żabno	Bednarz Feliks	Neumarkt
86	412	Skole	Zubrzycki Edmund	Skole	212	390	"	Schiff Heiman	N. Jork
87	381	Ottynia	Demianczuk Łukasz	Schwamelwitz	213	344	"	dtto	"
88	240	Nowy targ	Brekoś Józef	Edri	214	265	"	Głowacki Jan	Winnipeg
111	6	Potok złoty	Sakaluk Władysław	Bristol	215	88	Mielnica	Moskaluk Iwan	Kenora
112	460	"	Zamarniak Franciszek	Załużce	216	83	Wolanka	Kończak Antonii	Dukla
113	154	"	Schwarz Rudolf	Podhajce	217	26	"	Ulbrich Józef	Podgórze
114	46	"	Nawotni Józef	Husiatyn	218	489	Dynów	Mazur Jędrzej	Ameryka
115	59	"	Schlom Menasche	Halicz	221	197	Sinków k. K.	Sereda Nykoła	Winnipeg
117	56	"	Kosakiewicz Eleonora	Zakopane	222	113	"	Koszman Marya	Rosya
118	1440	Kraków 1	Maciaga I.	Lwów	223	46	"	German Wasyl	Fort William
119	248	" 4	Kruszyński Kazimierz	Zakopane	224	51	"	Karalasz Wasyl	"
120	60	" 4	Krasnojarska	"	225	67	Ranizów	Sudoł Maryanna	Cleweland
121	373	Cz. Dunajec	Obrochta Wojciech	Lekrone	226	4	"	Czohara Sabastyan	"
122	174	Tegoborze	Ciesielski	Jaśło	227	295	Oleszyce	Kuźmak Jakim	Winnipeg
123	163	"	Guzikowa	Buenos Aires	228	311	Lwów 10	Sternhert Henry	Delivery
124	440	Sieniawa	Nagórny Michał	Wiedeń	229	29	" 6	Muller Karl	Wiedeń
125	272	Rzeszów 2	Skoczylas Ewa	Yorkton	231	1753	" 8	Urich Sigmund	M. Ostrau
128	390	Jarosław	Horbacz Aleksander	New. Jork	234	259	" 10	Starzyński Mecenias	Rosya
129	575	Stanisławów	Hornholz Osias	New. Jork	241	1643	" 8	Champagnie J.	Paris
130	942	" 1	Romanyszyn Nazary	New. Orlean	242	162	" 7	Kowalski Franciszek	Tarnów
131	497	" 1	Mitscha Adam	Łabin	243	850	" 1	Friedrich Moses	Zurów
132	427	Przemysł 3	Wallner Franz	Niżankowice	244	49	" 1	Baran Katarzyna	Radymno
133	215	" 1	Szczepan Piotr	Winnipeg	246	481	" 1	Zakieff Zaki	Wiedeń
134	55	" 2	Ungar Karola	Freistadt	247	994	" 1	Sorgen Teni	N. Jork
					249	1566	Kraków 1	Januszkievicz Izidor	Kotzman
					250	136	" 1	Inst. elektro-kosmetyczny	Wiedeń
					251	321	" 5	Kaltenborn Wilhelmine	Arco
					252	1137	" 1	Sokołowa Maria	Samara
					253	1567	" 1	Migrała Stanisław	Brzesko
					254	1458	" 1	Füllenberg Max Feisinger	Pressburg
					255	669	" 4	Jamiołkowski Wacław	Przemysł
					256	617	Tarnopol 1	Pytlak Bronisław	Buffalo
					257	445	Kołomyja	Walawski Konstanty	Załużce
					258	834	Nowy Sącz	Ohly Filip	N. Berezna
					262	343	Husiatyn	Schuster Ludwig	Storożynetz
					264	211	Oświęcim 1	Waligórski Józef	N. Jork
					267	220	Pikulice	Giba Piotr	"
					268	268	"	Miarówna Józefa	Bojanowo
					269	839	Tarnów 1	M. B.	Lwów
					271	425	Przemysł 3	Rautenberg Johm	Detroit
					272	83	" 2	Lewicki Antoni	Wiedeń
					273	395	" 1	Seheinmann H.	Epinal
					274	90	Jaśliska	Zimak Nacka	N. Jork
					275	20	Niezwiszka	Zemrykot Petro	Prusy
					276	464	Kopyczyńce	Niedzielski Józef	St. Louis
					278	403	Mszana dol.	Stiglitz Bertha	Beneschau

L. porząd.	N a d a n i a		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	miejsce		
279	289	Mszana dol.	Pustelnik Jacenty	Wiedeń
280	228	"	Jania Wojciech	Winnipeg
283	120	Ulaszkowce	Krakoż Michał	Ottawa
284	11	"	Montian	Moosbach
285	96	"	Pendulak Józef	Kolmar
286	115	Leżajsk	Karsznik Józef	Wesport
287	1410	Brody 1	Czeczerekowa Titijana	Kijów
288	1595	" 1	Panas Stefan	Nowy Jork
289	220	Zakliczyn	Dragasek Józef	Uniontown
290	369	Mosty wielk.	Kładny Jan	Kende
291	345	Chojów	Kowaluk Semen	Brema
292	181	Jaworzno	Kulezyk Andrzej	Olmsted
293	343	"	Wojciechowska Katarzyna	Ujście zielone
294	51	Sokoliki	Merocha Stefan	Toplico
295	50	"	Charwat Jura	Brodina
296	20	Złotniki	Stein Izidor	Chorostków

B) Pakiety.

L. porząd.	N a d a n i a		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość		Waga	
	Nr.	Miejsce			K.	h.	Kg.	gr.
1	481	Kraków 6	Spiegel Ignacy	Nagybania	—	—	—	—

C. k. Dyrekcyja poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 16 października 1908.

L. 7070 (11155 3—3)

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy podaje do wiadomości Stron interesowanych po myśli § 30 ustawy o Reprezentacji powiatowej, iż budżet powiatowy na rok 1909 może być przeglądany w biurze Wydziału w godzinach urzędowych.

W Brzesku, dnia 5 grudnia 1908.

Prezes Rady powiatowej: Jan br. Götz.
Sekretarz Wydziału Rady powiatowej: Dr. Baltaziński.

L. cz. C. II. 486/8 (4) (11206)

E d y k t.

Przeciw Piotrowi Sienkiewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rawie przez Józefa Chaima 2 im. i Taubę Rappaport pozew o 229 kor. 94 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29 grudnia 1908 10 godzina rano.

Celem strzeżenia praw Piotra Sienkiewicza ustanawia się pana Józefa Sienkiewicza w Rawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Piotra Sienkiewicza w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rawa, dnia 4 grudnia 1908.

L. cz. V. VI. 6/8 (1) (11197)

E d y k t.

W sprawie Skarbu Państwa przez c. k. Prokuratorę Skarbu we Lwowie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Gródku Jag. przeciw Michałowi Panicz z Bratkowic o 971 kor. 33 hal., ma być doręczoną uchwała z dnia 21 listopada 1908 licząca czynności V. VI. 6/8, którą dozwolono tymczasowego zarządzenia celem zabezpieczenia pretensji skarbowej.

Ponieważ niewiadomo gdzie Michał Panicz przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia praw, kuratora w osobie pana adw. Józefa Howorkę.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Gródek Jag., dnia 21 listopada 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. IV. 7/8 (4) (10099 3—3)

E d y k t.

Na wniosek Mieczysława hr. Potulickiego, właściciela dóbr w Oborcach pod Warszawą wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zaginionej księżeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach Nr. 984, noszącej napis: „Zarząd leśny w Sulewach“, opiekującej na pewną kwotę, która wynosi obecnie wraz z odset-

kami po dzień 30 czerwca 1908 skapitalizowanymi kwotę 518 kor. 94 hal.

Posiadacza tej księżeczki wkładowej wzywa się, aby zgłosił swe prawa w przeciągu sześciu miesięcy od ogłoszenia edyktu, inaczey księżeczka ta zostanie uznana za nieważną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 17 października 1908.

L. cz. T. 11/8 (4) (10102 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Mojżesza Jungermana kupca w Dolinie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej księżeczki wkładowej Powiatowej Kasy oszczędności w Dolinie Nr. 5480, na imię Mojżesza Jungermana wystawionej, na 540 kor. 60 hal. opiekującej.

Posiadacza powyższej księżeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 13 października 1908.

G. Zl. Ne. XVI. 30/8 (2) (10179 3—3)

BESCHLUSS.

In Anbetracht des angeblich in Verlust geratenen von der Ersten Ungarischen Allgemeinen Assecuranz-Gesellschaft ausgestellten auf den Namen des Rudolf Sedlak lautenden Depositenscheines de dato Budapest 3 October 1903 Nr. 94.040 worin die Erste Ungarische Allgemeine Assecuranz-Gesellschaft in Budapest bestätigt die Polizze Nr. 105.793 vom Rudolf Sedlak als Faustpfand in Verwahrung übernommen zu haben, wird auf Verlangen des Rudolf Sedlak des Amortisationsverfahren eingeleitet.

Der Besitzer der obigen Depositenscheines wird hiemit aufgefordert sich mit seinen Rechten an den obigen Depositenschein im hiesigen Gerichte spätestens zum 1 Juli 1909 zu melden da widrigenfalls der obige Depositenschein für ungültig erklärt werden wird.

K. k. Bezirks-Gericht, Abteilung XVI.

Drohobycz, den 15 Juni 1908.

L. cz. T. 19/8 (6) (9950 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Iwan Podcerkiewny, syn s. p. Hryńka (Grzegorza), urodzony w Nikowicach, dnia 13 kwietnia 1844, wydalł się przed przeszło 30 laty z rodzinnej swojej miejscowości w niewiadome miejsce (prawdopodobnie do wojska, gdzie miał brać udział we wojnie pruskiej) i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjął należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2. ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę Mikołaja Seńczyszyna, którego ustanowiono po myśli § 131 p. kuratorem Iwana Podcerkiewnego w sprawie spadkowej po jego ojcu s. p.

Hryńku Podcerkiewnym postępowanie, celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Kohnowi w Rudkach wiadomości o powyż wymienionym.

Iwana Podcerkiewnego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposóbawiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 grudnia 1909 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 12 października 1908.

L. cz. T. 81/8 (1) (9856 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Emila Zadurrowskiego i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę Emila Zadurrowskiego zagubionej polisy, wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie 16 października 1902 l. 75.051 opiekującej na kapitał 2000 kor. płatny po latach 18, względnie natychmiast w razie wcześniejszej śmierci zabezpieczonego Emila Zadurrowskiego, okazicielowi polisy.

Posiadacza powyższej polisy wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 12 października 1908.

L. cz. T. II. 68 (9895 3—3)

Na prośbę Naści Berezy z Chodaczkowa małego wdraża się postępowanie amortyzacyjne weksla z daty Chodaczków mały z 8 marca 1906 na 44 kor. opiekującego dnia 1 stycznia 1907 płatnego przez Piotra Prymaka w Chodaczkowie małym akceptowanego, przez Naścię Bereza zagubionego.

Posiadacza tego weksla wzywa się, aby do dnia 27 października 1908 tym pewniej ts. sądowi przedłożył, a w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie tego czasu za nieważny uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 11 września 1908.

L. cz. Ne. IV. 650/8 (1) (10476 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Maryi z Lisiewiczów Brunarskiej, Karoliny z Lisiewiczów 10 Malarskiej 20 Chociaj, Pauliny Lisiewiczowej matki i opiekunki niel. Franciszki, Józefy Lisiewicz, jako spadkobierczyń s. p. Antoniny Lisiewicz wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawców zagubionego skryptu dłużnego zdatowanego we formie aktu notaryalnego dnia 8 grudnia 1875 do Lrep. 687 i przed c. k. notaryuszem Samuelem Kwaśnickim we Lwowie przez Jana Lisiewicza, krupiarza we Lwowie, uznanego.

Posiadacza powyższego skryptu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział IV.

Lwów, dnia 7 listopada 1908.

L. cz. T. II. 10/8 (1) (10429 3—3)

Na prośbę Izidora Elfenbeina ze Skalatu wdraża się postępowanie amortyzacyjne weksla rzekomo na dniu 6 września 1908 przez Izidora Elfenbeina z gubionego na 1000 kor. opiekującego pod datą Skalał 3 czerwca 1908 wystawionego, żyrowanego przez Izidora Elfenbeina, a akceptowanego przez p. Kazimierza Bromirskiego płatnego dnia 3 września 1908.

Posiadacza tego weksla wzywa się przeto, by w przeciągu 45 dni t. j. do 21 grudnia 1908 takowy w tutejszym sądzie przedłożył, w przeciwnym razie po upływie tego czasu za nieważny uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 4 listopada 1908.

L. cz. T. 218 (3) (10071 3—3)

Na wniosek Wydziału powiatowego w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej księżeczki wkładowej Kasy oszczędności miasta Stanisławowa Nr. 3931 na 109 kor. 67 hal. opiekującej, a będącej własnością gminy Opryszowce.

Posiadacza powyższej księżeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.

Stanisławów, dnia 19 września 1908.

L. cz. T. IV. 12/8 (1) (10290 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Zofii Hajost, gospodyni w Rzykach wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej a na jej imię wystawionej przez Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek w Andrychowiu w dniu 1 lipca 1908 roku a opiekującej na kwotę 353 kor. 83 hal. księżeczki Nr. 2804.

Posiadacza powyższej księżeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 12 października 1908.

L. cz. T. 19/8 (1) (9926 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Karola Znamirovskiego, właściciela realności w Krynicy wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Krynica 20 września 1908 na kwotę 1500 kor. wystawionego, w dniu 15 marca 1909 zapadającego, podpisami Adama Kilianowicza i Władysława Kilianowiczowej jako przyjemców zaopatrzono.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby przy przedłożeniu tegoż zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni po zapadłości, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 14 października 1908.

L. cz. T. II. 8/8 (1) (10325 3—3)

Na prośbę Ignacego Adlera i Augustyny Adler wdraża się amortyzacja weksla bez daty no kwotę 6000 kor. opiekujący a przez nich Ignacego Adlera i Augustynę Adler akceptowanego.

Posiadacza weksla tego wzywa się, by weksel ten do 14 grudnia 1908 tym pewniej tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie weksel ten po bezskutecznym upływie czasu tego za nieważny uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 27 października 1908.

L. cz. T. 47/8 (2) (10186 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Władysława Dynińskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej księżeczki wkładowej galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 51121 na kwotę 50 kor. opiekującej i na nazwisko Władysława Dynińskiego wystawionej.

Posiadacza powyższej księżeczki wkładowej gal. Kasy oszczędności wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 4 lipca 1908.

L. cz. T. IV. 13/8 (2) (10291 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Wilhelma Reicha propinatora w Łodygowicach wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej księżeczki wkładowej Kasy oszczędności miasta Białej Nr. 32.568 wystawionej na imię Elzy Wertheimer dnia 16 sierpnia 1908, a na której w chwili kiedy ją zgubiono była złożona kwota 393 kor. 78 hal.

Posiadacza powyższej księżeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 14 października 1908.

Spadki.

L. cz. A. III. 147/3 (5) (10677 2—3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Stryju podaje do wiadomości, iż dnia 15 kwietnia 1908 zmarła w Stryju Chince Guzik bez rozporządzenia ostatniej woli. Sąd nie znając pobytu Chai i Chaima Guzików, wzywa ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od daty edyktu zgłosili się w Sądzie do spadku, inaczey spadek z ich kuratorem dr. Henrykiem Bykiem przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Stryj, dnia 12 września 1908.

L. cz. A. 128/7 (11) (10050 2-3)
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie zawiadamia, że dnia 25 sierpnia 1907 w Jaworznie zmarł w Jaworznie Jan Jedrysik pomocnik szewski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu córek spadkodawcy Stefani, Maryi, Franciszki i Zofii Jedrysik nie jest znane, przeto wzywa się je, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiły się w tutejszym sądzie i wniosły oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Tobiaszem Landsmanem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworzno, dnia 14 kwietnia 1908.

L. cz. A. 86/8 (8) (10598 2-3)
E d y k t.

z wezwaniem dziedzica którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, że dnia 31 stycznia 1908 w Sadowie zmarł Stefan Ursulak syn Petra nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Wasyli Ursulaka nie jest znanym, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniosł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Michałem Bojko.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bohorodczany, dnia 29 sierpnia 1908.

L. cz. A. 194/8 (10375 2-3)
E d y k t.

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznaną z miejsca pobytu Kaśkę Gudzij, aby w przeciągu roku wniosła oświadczenie do spadku po śp. Maryi Gudziej zmarłej 10 czerwca 1880 w Podgrodziu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Fedkiem Gudzijem z Podgrodzia.

Rohatyn, dnia 17 kwietnia 1908.

L. cz. A. III. 293/8 (3) (9920 2-3)
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Podhajeach podaje do wiadomości, że śp. Teodoriko Sołowij zmarła dnia 2 czerwca 1903 w Sławentyńcu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomym, czy i jakich spadkobierców zmarła pozostawiła, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosili się w sądzie i wniosli oświadczenie do spadku, gdyż inaczej przewód spadkowy zostanie przeprowadzony z ustanowionymi dla kuratorem dr. Rudolfem Schwagerem w Podhajeach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhaje, dnia 25 września 1908.

L. cz. A. 121/8 (4) (10093 2-3)
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców bhp. Małki Brückner, zmarłej w Jarosławiu dnia 31 marca 1837, a to: Herscha, Taubę, Borucha i Sarę Brücknerów, aby w przeciągu roku zgłosili się do spadku, gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe przeprowadzone zostanie z ustanowionym dla nich kuratorem dr. Wortmanem, adwokatem w Jarosławiu, a przypadający dla nich majątek w depozycie sądowym, aż do wykazania ich śmierci przechowanym będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jarosław, dnia 4 października 1908.

L. cz. A. IV. 485/8 (2) (10657 2-3)
E d y k t.

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.
C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 29 września 1908 we Lwowie zmarła bhp. Chana Frieser bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługują prawa dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku, z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wniosli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. adw. dr. M. Kahane kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przynany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta,

lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział IV.
Lwów, dnia 28 października 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 1129 Stow. II. 271/1 (10635)
Protokołowanie firmy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Związek piekarzy, zarejestrowane stowarzyszenie z ograniczoną odpowiedzialnością w Tarnopolu“, z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutu z daty Tarnopol, dnia 24 września 1908.

Przedmiotem i celem przedsiębiorstwa jest podniesienie zarobku i dobrobytu swych członków a środkiem do tego jest nabywanie i zaopatrywanie członków w produkty surowe do przemysłu piekarskiego potrzebne, a w szczególności w mąkę, drzewo, drożdże, tudzież udzielanie im kredytu.

Dyrekcja składa się z członków:

1. Józefa Lubelskiego,
2. Nuchima Meuczera,
3. Mosesa Wogschala

4. i z zastępcy Izaka Herscha Sinaja, kupców w Tarnopolu.

Do ważności zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcji, tak samo do ważnego kreślenia firmy stowarzyszenia, która w ten sposób podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia wypisanej lub stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy dwaj członkowie dyrekcji a mianowicie nacelnik dyrekcji lub zastępca z jednym dyrektorem.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie aż do pięciokrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Ogłoszenia stowarzyszenia uskuteczniaczone będą w dziennikach lokalnych siedziby stowarzyszenia.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Tarnopol, dnia 10 października 1908.

L. cz. Firm. 144/8 (10414)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Dolina.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe i eskontowe w Dolinie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką (po niemieck) Vorschus- und Escompte Verein in Dolina registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: 18 marca 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Obrót interesami kredytowymi w celu dostarczenia swym członkom dla ich przedsiębiorstw rolniczych, przemysłowych i handlowych środków pieniężnych w drodze wzajemnego kredytu.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcja: 1) Samuel Weinberg pierwszy dyrektor oraz kierownik, 2) Wolf Schreier drugi dyrektor oraz kasyer, 3) Józef Leib 2 im. Weiss trzeci dyrektor oraz likwidator i kontrolor wszyscy kupcy w Dolinie.

Podpis firmy: Pod wypisaną lub stampilią wyciśniętą firmą stowarzyszenia mają być własnoręcznie umieszczone podpisy wszystkich trzech członków dyrekcji.

Ogłoszenia: mają odbywać się przez umieszczanie plakatów na publiczny placach i ulicach miasta Doliny.

Udziały członków: Jeden udział wynosi 50 koron, a każdy członek może mieć dowolną ilość udziałów.

Odpowiedzialność: Oprócz udziału zadeklarowanego odpowiada członek ponadto jeszcze do trzechkrotnej wysokości swojego udziału.

Data wpisu: 30 września 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział IV.

Stryj, dnia 25 września 1908.

L. cz. Firm. 1627 Rg. B. 12 (10485)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru handlowego, oddział B.:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: po czesku: „Živnostenská banka pro Čechy a Moravu v Praze, Filiale ve Lvově“;

po polsku: „Živnostenska banka pro Cechy a Moravu v Praze, Bank przemysłowy dla Czech i Morawii w Pradze, filia we Lwowie“;

po niemiecku: „Živnostenska banka pro Cechy a Moravu v Praze, Filiale in Lemberg“;

po rusku: „Živnostenska banka pro Cechy a Moravu v Praze, Банк промисловий для Чехии и Моравии в Празі, фірма у Львові“;

po rosyjsku: „Živnostenska banka pro Cechy a Moravu v Praze, Промышленный Банк для Чехии и Моравии в Прагі, отделение в Львові“.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

1. Eskontowanie i reeskontowanie weksli i innych jakiegokolwiek bądź rodzaju należności.

2. Udzielanie kredytu na weksle, gwarancje podatkowe i podkłady, pośredniczenie i przeprowadzenie wszelkiego rodzaju operacji finansowych i kredytowych na rachunek zarządu państwa, krajów, gmin, korporacji, towarzystw i osób prywatnych i przeprowadzenie wszelkiego rodzaju spraw w związku będących z temi operacjami.

3. Kupno, sprzedaż i udzielanie pożyczek na zastaw papierów wartościowych, dewiz, monet, metali, ruchomości i nieruchomości, towarów wszelkiego rodzaju, surowych materiałów i pretensji i uprawianie wszystkich gałęzi interesów bankowych, wekslarskich i giełdowych na własny i cudzy rachunek.

4. Przyjem pieniędzy albo na rachunek bieżący, w którym to wypadku może składający rozporządzać złożonymi pieniędzmi, albo za pomocą czeków lub w inny sposób, lub też przyjmie pieniądze na książeczki wkładowe i procentujące się rewersy kasowe z oznaczonym terminem wymowy.

Przekazy kasowe muszą opiewać co najmniej na 100 kor.

Pierwsza wkładka na książeczkę wkładową musi conajmniej wynosić 20 kor. Formularz rewersów kasowych i książeczek wkładowych podlega zatwierdzeniu przez państwo.

Wkładowe i rewersy wkładowe muszą być każdego miesiąca opublikowane, a obie te kwoty nie powinny przekraczać potrójnej sumy wpłaconego kapitału akcyjnego.

5. Powzięcie uchwał co do użycia funduszu rezerwowego w interesie.

6. Nabywanie i sprzedaż krajowych i zagranicznych przywilejów na własny i cudzy rachunek.

7. Zakładanie lub najem publicznych składów lub branie udziału w podobnych przedsiębiorstwach, wydawanie i lombardowanie warunków przy należytem przestrzeganiu odnosnych przepisów prawa i władzy.

8. Zakładanie, nabywanie, obejmowanie w własny zarząd i uprawianie przedsiębiorstw przemysłowych, rolnych, górniczych, kolejowych, okrętowych i przewozowych w ogólności, jakoteż i wszelkich innych przedsiębiorstw i branie w tychże udziału, zakładanie stowarzyszeń i towarzystw i sprzedaż odnosnych udziałów stowarzyszeń, a względnie akcyj i zapisów długu.

9. Przyjem papierów wartościowych, pieniędzy i wszelkich innych przedmiotów o mniejszej objętości w przechowanie i zarząd.

10. Branie w przedsiębiorstwo i pośredniczenie we wszelkich sprawach odpowiadających interesom przemysłu, rzemiosła, rolnictwa i handlu, jakoteż celem stowarzyszenia na własny i cudzy rachunek.

12. Wydawanie własnych bankowych zapisów dłużnych na podstawie wierzytelności pożyczkowych, określonych w § 62.

Wszystkie interesy bankowe podlegają odnosnym przepisom bankowym.

Firma Spółki: Spółka akcyjna, oparta na statucie, uchwalonym na walnym zgromadzeniu akcjonariuszów z 17 marca 1907 i uchwałą rady zawiadowczej z 23 stycznia 1908 statut ten zatwierdzony został reskrypcją c. k. Namiestnictwa w Pradze z dnia 2 kwietnia 1908 L. 73.428 na mocy upoważniającego rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 5 lipca 1907 L. 19.459 z 25 grudnia 1907 L. 34.038 i 24 marca 1908 L. 10.489.

Zakład filialny: we Lwowie, istniejącego w Pradze pod tą samą firmą zakładu głównego.

Kierownictwo filii: We Lwowie tworzy zarząd przez radę zawiadowczą umocowany, oraz jeden dyrektor. W skład zarządu filii tutejszej wchodzi pp.: 1. ces. rada Jan Otto, nadkłada w Pradze, jako prezes; 2. dr. Fryderyk Jahn, adwokat w Król. Winohradach, jako pierwszy; 3. Antoni Rivnač, księgarz w Pradze, jako drugi zastępca prezesa; 4. Leopold Baczewski, zastępca prezesa Izby handlowej we Lwowie; 5. Joachim Lamm, kupiec we Lwowie; 6. Prokop Sedlák, kupiec w Pradze; 7. Jan Topinka, wł. dóbr w Karlínie obok Pragi, jako członekowie.

Prokurę udzielono: Jerzemu Valenta, dotychczasowemu dyrektorowi filii w Krakowie, który zarazem zamianowany został dyrektorem filii we Lwowie.

Podpis firmy: Do ważności podpisu firmy wymagane są podpisy dyrektora mającego prokurę i jeszcze jednego z wymienionych wyżej pod 1.—7. członków zarządu, łącznie pod brzmieniem firmy.

Kapitał akcyjny: wynosi obecnie 30 milionów koron, składa się z 150.000 sztuk pełno wpłaconych, niepodzielnych akcyj po 100 zł. czyli 200 kor. i może być przez radę zawiadowczą podwyższony do 50.000.000 kor.

za pomocą wydać się mających dalszych akcyj po 200 kor. Podwyższenie kapitału akcyjnego ponad 50.000.000 kor. wymaga zezwolenia rządowego.

Ogłoszenia: firmy umieszczane będą w dziennikach urzędowych „Prager Zeitung“ i „Brünner Zeitung“.

Dzień wpisu: 1 listopada 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział IV.

Lwów, dnia 1 listopada 1908.

L. cz. Firm. 1562 Rg. C. 36 (10486)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Galicyjskie Towarzystwo dla przedsiębiorstw elektrycznych, spółka z ogran. odpowiedzialnością“.

Wystąpił: zawiadowca Herman Feldstein.

Zamianowany: zawiadowcą Maurycy Goldstern, prokurator lwowskiej filii wiedeńskiego banku związkowego we Lwowie.

Dzień wpisu: 2 listopada 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział IV.

Lwów, dnia 1 listopada 1908.

L. cz. Firm. 1635 Sp. II. 174 (10487)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „M. Weinreb i spółka“, po niemiecku: „M. Weinreb & Comp.“

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel chmieniem.

Przystąpił jako trzeci spółnik Max Mandelbrod, tak że obecnie spółnikami są Marek Weinreb, Leon Heschel i Max Mandelbrod.

Do zastępowania firmy uprawniony jest każdy ze spółników z osobna.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem wypisze którykolwiek ze spółników swoje nazwisko.

Dzień wpisu: 2 listopada 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział IV.

Lwów, dnia 1 listopada 1908.

L. cz. Firm. 352/8 sp. II. 49 (10490)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wpisuje się: Siedziba firmy: Kołomyja.

Brzmienie firmy: Bahr et Waldmann przedtem Fr. Seeger, dom komisowy i ajencya maszyn w Kołomyi.

Zmiana firmy: Bahr i Waldmann'a następuje Bahr i Horowitz po niemiecku: Bahr et Waldmann's Nachfolger Bahr et Horowitz.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: niezmienny.

Dotychczasowi spółnicy Markus Bahr i Izidor Waldman.

Wystąpił: Izidor Waldman.

Przystąpił: Pinkas Horowitz, kupiec w Kołomyi.

Uprawniony do zastępowania wyłącznie Pinkas Horowitz, który firmę w ten sposób podpisywać będzie, iż pod stampilią polską lub niemiecką wyrażającą pełną treść firmy własnoręcznie podpisze: P. Horowitz.

Dzień wpisu: 20 października 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.

Kołomyja, dnia 20 października 1908.

G. Zl. Firm. 324/8 (10489)
Eintragung einer Gesellschaftsfirm.

In das Register Abteilung A. wird eingetragen:

Sitz der Firma: Michalce.

Firmawortlaut: „Moses Jossel Hernes et Jossel Kriegel“, Brennereipachtung in Michalce, Bez. Horodenka.

Gesellschaftsform: offene Handelsgesellschaft.

Persönlich haftende Gesellschafter (G) Moses Jossel Hernes, Gutsbesitzer in Słobozia Banilla wohnhaft und Jossel Kriegel, Gutspächter in Oroszeny wohnhaft.

Vertretungsbefugt: beide Gesellschafter collectiv.

Firmazeichnung (F. Z.). Unter dem Firmawortlaute eigenhändige Unterschriften der Gesellschafter Moses Jossel Hernes und Jossel Kriegel.

Datum der Eintragung: 25 August 1908.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. I.

Kolomea, am 25 August 1908.

L. cz. Firm. 1467 Stow. III. 238 (10631)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Lwowskie Towarzystwo dyskontowe, stowarzyszenie zarejestrowane ograniczoną poręką“, po niemiecku: „Lemberger Diskonto Gesellschaft regiesrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Data statutu: 1 września 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczenie członkom potrzebnych im do obrotu kapitałów za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcja składa się: z 3 dyrektorów i jednego zastępcy dyrektora, dyrektorów wybiera walne zgromadzenie z pośród członków na 6 lat, zaś zastępcę dyrektora na 3 lata.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpiszą łącznie dwaj dyrektorowie, albo jeden dyrektor i zastępca dyrektora.

Ogłoszenia umieszczane będą w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie.

Udział członka wynosi 200 kor.,

Odpowiedzialność: jest ograniczona do wysokości dwukrotnej deklarowanego udziału.

Data wpisu: dnia 2 listopada 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 2 listopada 1908.

L. cz. Firm. 1138 Rg. A. 283 (10638)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do oddziału A. rejestru handlowego dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Skafat.

Brzmienie firmy: Piec kręgowy do wyrobu cegieł i wapna Bronisława Rozwadowskiego w Skafacie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: cegielnia z piecem pierścieniowym.

Właściciel: Bronisław Rozwadowski, właściciel dóbr w Turówce.

Dzień wpisu: 28 października 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 10 października 1908.

L. cz. Firm. 1585 stow. III. 236 (10488)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Związek kupiecki we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Data statutu: Lwów, 15 października 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesienie zarobku i gospodarstwa swych członków przez dostarczenie im dobrych towarów wchodzących w skład ich przedsiębiorstwa handlowego po cenach możliwie najniższych, a to bądź za pomocą prowadzenia handlu we własnym zarządzie, bądź też przez umowy z dostawcami.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcja składa się: z jednego dyrektora i jednego zastępcy dyrektora, wybieranych na przeciąg lat 6 przez Radę nadzorczą.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisuje swoje nazwisko dyrektor, względnie jego zastępca.

Ogłoszenia umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“ we Lwowie.

Udział członków wynosi 100 koron.

Odpowiedzialność ograniczona do wysokości dwukrotnej deklarowanego udziału.

Dzień wpisu: 31 października 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział IV.

Lwów, dnia 31 października 1908.

L. cz. Firm. 514/8 (10493)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: „Towarzystwo zaliczkowe w Raniżowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, które zawiązanem zostało na podstawie statutu, przez walne zgromadzenie członków założycieli odbytem dnia 20 września 1908 w Raniżowie.

Główne postanowienia statutu są następujące:

Siedzibą firmy jest gmina Raniżów, w powiecie Kolbuszowskim.

Celem stowarzyszenia jest dostarczenie członkom swoim kapitałów potrzebnych w obrocie handlu i przemysłu i do gospodarstwa wiejskiego w drodze wzajemnego kredytu na umiarkowany procent, przez Dyrekcję i Radę nadzorczą ustanowić się mający.

Dyrekcję równocześnie wybraną na lat 6 stanowią Wolf Hillinger, Rubin Birnbach, Salomon Reich i Elias Winter.

Dyrekcja podpisuje firmę w ten sposób, że podpisy przynajmniej dwóch członków Dyrekcji zamieszczone będą pod napisem firmy stampilą wyciśniętą lub przez kogokolwiek wypisaną.

Każdy członek ręczy za zobowiązania Towarzystw potrójną wysokością swego udziału, wliczając w nią wkładkę samą, gdyby zaś przestał być członkiem jeszcze przez jeden rok.

Ogłoszenia Towarzystwa następują publicznym plakatem przy gościńcach i placach w Raniżowie.

Rzeszów, dnia 17 października 1908.

Zaproszenie

Zapraszam na

Walne Zgromadzenie

wszystkich Członków byłej Spółki tapicerów i dekoratorów lwowskich, które się odbędzie dnia 23 grudnia 1908 o godzinie 7 wieczorem w handlu Schustra i Toczyskiego we Lwowie ul. Trzeciego Maja 1. 5.

Porządek dzienny:

Wykreślenie byłej firmy „Spółka tapicerów i dekoratorów lwowskich“ z rejestru handlowego.

W razie braku kompletu, odbędzie się Walne Zgromadzenie przy jakimkolwiek komplecie dnia 31 grudnia w wyżej wymienionym lokalu i godzinie.

Kazimierz Toczyski,

likwidator byłej Spółki tapicerów i dekoratorów lwowskich.

Tylko kilka dni.

Ciągnięcie już 30 grudnia 1908

król. węg.

Państwowej Loteryi Dobroczynności.

Główna wygrana 150.000 K.

Wszystkie wygrane w sumie 365.000 Koron zostaną wypłacone gotówką.

1 los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia w król. węg. Dyrekcji dochodów loteryjnych w Budapeszcie (główny urząd cłowy), we wszystkich pocztowych urzędach, podatkowych, cłowych i solnych, na wszystkich stacjach kolei i w większych trafikach i kantorach wymiany.

Król. węg. Dyrekcja dochodów loteryjnych.

DONIESIENIE!

W roku 1909 umieszczać będzie

TYGODNIK ILLUSTROWANY

najwybitniejsze utwory ostatnie znakomitych pisarzy polskich, Powieści — Nowele — Poezye — Podróże — Felietony — Kroniki Tygodniowe — Przegląd literacko-artystyczny — Wieczory teatralne i muzyczne — Sprawy społeczne — Sztuki plastyczne — Przegląd historyczny i t. d.

Osobny dodatek powieściowy w arkuszach. Numera specjalne bogato ilustrowane.

Ilustracje. Reprodukcyje barwne najświetniejszych obrazów.

Reprodukcyje dwubarwne na oddzielnych kartonach.

Nadzwyczajne premium Tygodnika Ilustrowanego

Dla uprzyświecenia najszerszym warstwom nabycia szeregu dzieł wartościowych, pióra pierwszorzędných pisarzy polskich i obcych, postanowiliśmy **zniżyć cenę 12 tomów cenowych** i zajmujących powieści, nowel, poezyi i dramatów zniżyć tak, aby nabycie ich było możliwe dla wszystkich.Jakoż oznaczamy cenę tę na **6 koron** rocznie za 12 tomów lub **1 kor. 50 hal.** kwartalnie za 3 tomy, czyli za ledwie po **50 hal. za duży tom**, zawierający od 200—400 stron ściśłego druku. — Cena księgarska tomów **37 kor. 50 hal.**

Uzyskaliśmy też dla prenumeratorów „Tygodnika“ znaczne zniżenie ceny wspaniałego, pomnikowego wydawnictwa

Album malarzy polskich w reprodukcjach barwnych

a mianowicie zamiast **27 kor.** za 6 zeszytów, prenumeratory nasi płacić będą tylko **18 kor.**, z przesyłką **21 kor. 50 hal.**Cena kompletów dzieł Sienkiewicza wydanych w latach poprzednich 81 tomów za dopłatą **86 kor.** za tomy w oprawie. (Nabywać można także seryami).

Prenumeratę przyjmują:

ADMINISTRACJA TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pałac Hausmana 1. 9

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:		W Galicyi z przesyłką pocztową:	
kwartalnie: kor. 6-80,	z książkami kor. 8-30	kwartalnie: kor. 7-20,	z książkami kor. 8-70
półrocznie: „ 13-60,	„ 16-60	półrocznie: „ 14-40,	„ 17-40
rocznie: „ 27-20,	„ 33-20	rocznie: „ 28-80,	„ 34-80

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Doniesienia prywatne.

APTEKA

FORT. GRALEWSKIEGO

w Krakowie, ul. Szczepańska L. 1.

Poleca następujące wyroby własne:

PETROGEN

„Jahra“ Wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. Cena flakonu kor. 2 i kor. 4.

BALNODOR KREM

„Jahra“ Znakomity środek kosmetyczny do pielęgnowania cery i skóry. Nie zawiera żadnych tłuszczów, nadaje cerze i skórze nadzwyczajną gładkość i używa się przeciw opaleniu słonecznemu, wypryskom skórnym, piegom, zaczerwienieniu twarzy i rąk. Tuba 70 hal.

BALNODOR MYDŁO

„Jahra“ Wolne od szkodliwych składników, odznacza się delikatnym i wykwintnym zapachem, wpływa korzystnie na naskórek, wybiela i wydelikaca skórę, nadaje jej białość i aksamitną gładkość. „Jadra“ Balnodor mydło i krem używane razem uzupełniają się w swych skutkach i są idealnymi środkami do pielęgnowania cery i skóry. Sztuka 1 kor.

KALI CHLORICUM Pasta do zębów

„Jahra“ Wybiela zęby, desinfekcyjnie jamę ustną. Tuba 80 hal.

Wysyłki na prowincję uskutecznią się odwrotnie.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje pastylek Geraudel'a“.

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżyty, Kaszlu nerwowego, Zapalenia płócnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacji piersiowej, Astmy etc. Niezbędnych dla osób, które zbyt często głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara. W Krakowie: w aptekach Pp. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego. W Poznaniu u P. Głabisza i w Czerwonej aptece etc.

Lwów, ulica Hetmańska 4.
Najstarszy i największy magazyn jubilerski we Lwowie
JULIANA DĄBROWSKIEGO

Na nadchodzącą „**GWIAZDKĘ**“ poleca
najelegantsze i najodpowiedniejsze prezenta od najtańszych do naj-
wykwintniejszych jako to: modne paryskie pierścionki, szpilki do
krawatów, laski srebrem i złotem kute. Bontony brylantowe każdej
wielkości. Perły i naszyjniki. Riwieriy princesse. Colier modne. Za-
stawy srebrne, srebro stołowe. Zegary ściennie. Paryskie bijące bu-
dziki, najmodniejsze zegarki srebrne i złote z pierwszorzędných
paryskich i genewskich fabryk, po niebywale niskich cenach.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne
we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Stanisławowie
poleca

Prawdziwe mleko ogórkowe 1 kor.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znacomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać
wyraźnie tylko wyrobu

IHNATOWICZA.

Do Lm. 124.143/08 (I.)

(11217 1—3)

Sprzedaż dębów.

W lasach gm. miasta Lwowa w Zubrzy wyznaczono do cięcia 356 dę-
bów o przeciętnej grubości 43 cm.

Celem sprzedaży tych dębów na pniu, odbędzie się dnia 28 grudnia 1908
licytacja ofertowa w I. Departamencie Magistratu we Lwowie, gdzie też o
bliższych szczegółach i warunkach tej sprzedaży dowiedzieć się można.

Lwów, dnia 9 grudnia 1908.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona



1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I.	1 kor. 60 hal.
1/2 " " " " Nr. II.	1 kor. 80 hal.
1/2 " " " " Nr. III.	2 kor. 20 hal.
1/2 " " " " Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
1/2 " " Melange cesarska Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrobia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selter-
skiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz
normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedż cząstkowa w aptekach i droguerysch.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halleka 5.

C. k. uprzyw. galicyjski  akcyjny Bank hipoteczny
we Lwowie

Filie:

w Krakowie

w Czerniowcach

w Tarnopolu

Ekspozytury:

w Stanisławowie

w Podwołoczyskach

w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

krupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie
licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji
co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze
do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Schowki depozytowe

(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku
i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju
depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

OLBRZYMI WYBÓR NAJNOWSZYCH I NAJGUSTOWNIEJSZYCH
 — PODARKÓW na GWIAZDKĘ —
 poleca Magazyn specjalnych Nowości galanteryjnych

STANISŁAW TKACZ = Lwów, =
 ul. Hetmańska 1. 10.

Wino, śliwowiec, koniak, rum, oliwę i figi **Didolic i Ppici** Lwów, Czarnieckiego 3.
 polecają na **ŚWIĘTA** — Do nabycia: Proksz, Leona Sapieży 28, Rossignon, Asnyka 4,
 Nowożeniuk, * alawa 11.
 TARNOPOL: Nizik, Hotel Podolski.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym
 petitem 4 halery.

Nowości galanteryjne

z brązu, skóry, szkła i porcelany
 już nadeszły — poleca

Seyfarth & Dydyński we Lwowie
 przy placu Maryackim.

Lwów, ul. Hetmańska 4.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
 kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
 Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencję.



WÓZKI DLA DZIECI.

Zabawki, Meble bambusowe,
 Kosze na kwiaty, Kosze podróżne i t. p. surzudaje najtaniej

A. KONIEWICZ

Lwów, Batorego 12.
 Fabryka wyrobów koszykarskich i bambusowych. Cenniki franco.

STAROŻYTNE MEBLE

z kilku pokoi do sprzedania, ulica
 Nabelaka 1. 15, I. piętro, oglądać
 od 2-giej do 4-tej, także mieszkanie
 6 ewentualnie 3 pokoje z meblami
 bub bez do wynajęcia.

Nieznane w handlu

przyprawy kuchenne

do nabycia. — Żądać cennika.

RYSLAKIEWICZOWA, NOWY SĄCZ.

Kupię

kilkumiesięcznego pieska rasy „ratler“.
 Zgłoszenia do biura dzienników Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

SKŁAD DRZEWA PAŃSTWA SKOLE

ul. Gródecka 1. 109. — Telefon nr. 214

poleca każdego czasu

Drzewo opałowe bukowe

zdrowe i suche

po **36** kor.

za 4 metry sześciennie wraz z dostawą do domu.

Rzetelna miara szybka usługa.

Willa na Kastelówce

składająca się z trzech pomieszczeń
 do sprzedania, pośrednictwo wykluczone.
 Zgłoszenia pod „K. Z.“ w biurze p. Sokołowskiego.

SZAPIRA I NEUMAN

zakład rytowniczy
 i odlewarnia tablic metalowych

Lwów, ul. Ruska 1. 1,



wykonuje gustownie i po umiarkowanych cenach stampilie kauczukowe, pieczęcie metalowe, marki pieczętkowe, tablice i napisy metalowe, oraz wszelkie grawury na różnych metalach.
 Skład drukarni kauczukowych i farb do stampilli.

Ros. Astrachański kawior perłowy

najlepsza sorta, mało solony, gruboziarnisty 1 funt kor. 18.—, 1/2 funta kor. 9.—, II. sorty 1 funt kor. 15.—, 1/2 funta kor. 7-50.

ROSYJSKA HERBATA

w oryg. ros. opakowaniu z ces. ros. opaskami podług jakości za funt kor. 5, 7, 10, 12 i 15, dostarcza

L. Altner, Podwoleczyska,
 ros. granica.

PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spienięża

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., Slesbenstergasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentow.).

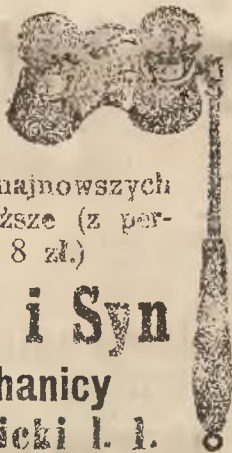
Strucle po koronie

pączki, ciasta po 6 halery, cukry deserowe
 funt kor. 1 60, karmelków 1 kor.

Cukiernia Troczyńskiego
 Lwów, Fredry.

Ostatnie nowości

Nadszedł
 świeży transport
 najnowszych
 lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z pełnej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki 1. 1.

EKSPEDYCJA

„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO”

Lwów, Pasaż Hausmana 9,

skupuje tomy 13 i 15 Sienkiewicza jako dodatki do Tygodnika i płaci dobrze.

Zaproszenie

na Walne Zgromadzenie członków Polskiego Towarzystwa emigracyjnego, stow. zarejstr. z ogr. poręką, które odbędzie się o godz. 5 po poł., dnia 20 grudnia 1908 w Krakowie w sali obrad Rady powiatowej krakowskiej ul. Pjarska 1. 1.

Na porządku dziennym będą: 1. Wybór nowych członków Rady nadzorczej. 2. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcji. 3. Wolne wnioski.

Za Radę Nadzorczą: **Bronisław Laskownicki**, sekretarz. **Władysław Torankoczy**, przewodniczący.

STANISŁAW PŁOŃSKI PIERWSZY POLSKI MAGAZYN SPORTOWY

Lwów, Chorążczyzna 6.

Poleca KRAIOWE NARTY I SANECZKI. ORAZ WSZELKIE POTRZEBY DO TYCHŻE, WYROBY Z ALUMINIUM. WŁASNA PRACOWNIA UBRAN DO GIMNASTYKI.



Bezwarunkowo najwłaściwszy będzie wybór,

jeśli łaskawa Pani wybierze dla swoich dzieci kotwiczną skrzynkę budowlaną, gdyż jak stwierdzono jest ona od lat przeszło dwudziestupięciu **najmilszą dla dzieci zabawką.**

Gdy wszystkie inne, często daleko droższe zabawki już dawno leżą w kącie, to kotwiczną skrzynkę budowlaną zabawiają się dzieci nie tylko pilnie dalej, ale doczekać nie mogą tej chwili, kiedy dostaną skrzynkę dopełniającą, aby jeszcze większe i piękniejsze ustawić mogły budowie. Prawdziwa więc kotwiczna skrzynka budowlana nie traci nigdy na wartości, przeciwnie przez dokupienie skrzynek dopełniających bywa coraz większą w rozmiarach i coraz więcej zajmującą, jest przeto na przeciąg czasu także i najtańszym podarkiem.

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane

powinny się przeto znajdować pod każdą choinką. Bliższe szczegóły o tej sławnej zabawce budowlanej, o kotwicznych skrzynkach mostowych, służących jako dopełnienia, o nowych Richtera układankach, kulisto-mozajkowych zabawkach „Meteor“ i t. d. znajdują się w nowym ilustrowanym cenniku skrzynek budowlanych, który każda matka, dbająca o wychowanie swych dzieci, natychmiast sprowadzić powinna, otrzymago bezpłatnie i franko.

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane są we wszystkich lepszych handlach z zabawkami po cenie K. — 85, 1-75, 2—, 3-50, 5—, 6-50 i wyżej do nabycia, rozpoznaje je można po ochronnej marce „Kotwicy“.

F. Ad. Richter & Cie., król. nadworni i szambel. dostawcy.

Kantor i skład: **Wiedeń**, Fabryka: I. Operngasse 16, XIII./I (Hietzing).

Rudolstadt, Norymberga, Olten (Szwajcarya), Rotterdam, St. Petersburg, New York.



Kto lubi muzykę i zamierza kupić mechaniczny instrument muzyczny, ten niech także sobie przysłać najnowszy cennik ulubie znanych Imperator-instrumentów muzycznych z okrągłymi stalowymi tarczami nut, a kto pragnie nabyć aparat mówiący, ten niech zażąda cennika aparatów mówiących; znajdzie w nim wykaz najlepszych aparatów mówiących.